Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Czwartek 5 lipca 1934 r. | Nr. 181

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Dziś w numerze:

Zmarła wielka uczona polska

ś. p. Marja Curie-Skłodowska.

PARYŻ, 4.7. — W miejscowości Valance sur Rhone zmarła dziś o godz. 4-ej nad ranem genjalna odkrywczyni radu Marja Curie-Skłodowska.

Zmarła urodziła się w r. 1867 w Warszawie i dokonała swego wiekopomnego wynalazku wraz z mężem Piotrem Curie w 1898 r. Curie-Skłodowska była profesorem fizyki na Sorbonie oraz laureatka nagrody Nobla. Mąż jej, Pierre Curie, znakomity chemik i fizyk, zmarł w 1906 r., wskutek przejechania przez wóz ciężarowy na ulicach Paryża.

Ś. p. Marja Curie - Skłodowska urodziła się dnia 7 września 1867 r. w domu przy ul. Freta w Warszawie, jako najmłodsza z pięciorga dzieci Władysława i Bronisławy Skłodowskich, zasłużonych działaczy pedagogicznych. Ojciec jej był profesorem fizyki w jednem z gimnazjów warszawskich. Matkę utraciła, gdy miała 9 lat. Nauki pobierała na pensji Sikorskiej, a później w III-ciem gimnazjum żeńskiem w Warszawie przy ul. Krakowskie-Przedmieście 36. Gimnazjum skończyła w 15-tym roku życia ze złotym medalem. Mając 17 lat przyjęła posadę nauczycielki w jednym z majątków i pozostawała na wsi przez kilka lat.

Po powrocie do Warszawy przez parę lat utrzymywała się z pracy nauczycielskiej, uczęszczając przez ten czas do pracowni fizycznej przy Muzeum Przemysłu i Handlu, która to pracownia znajdowała się pod kierunkiem jej ciotecznego brata, prof. J. J. Boguckiego, znakomitego chemika.

W r. 1891, gdy starsza jej siostra osiadła w Paryżu, sprowadziła Marję Skłodowską do siebie. Ś. p. Marja Skłodowska zaczęła studja w Sorbonie. W r. 1894 poznała w Paryżu Piotra Curie przez prof. Józefa Kowalskiego z Fryburga. W r. 1895 zawarła związek małżeński z Piotrem Curie. Pierwszą jej pracą oryginalną była praca o magnetycznych właściwościach stali, wykonana w pracowni prof. Lipmana.

Studjując promieniotwórczość, dokonała odkrycia nowych nieznanych pierwiastków o wielkiej sile promieniotwórczej.. Jeden z tych pierwiastków nazwała na cześć Polski polonem.

Drugim pierwiastkiem, odkrytym przez nią wspólnie z małżonkiem, był rad. Epokowe to odkrycie dokonane było w nędznej szopie, gdzie małż. Curie mieli swe pierwsze laboratorjum.

Epokowe odkrycie radu wywołało w świecie fizyczno-chemicznym prawdziwą rewelację. Ś. p. Marja Curie-Skłodowska nigdy nie przestała uważać się za polkę. Ostatnio przed dwoma laty przybyła do Warszawy na otwarcie Instytutu Radjowego Jej imienia. W Warszawie osierociła siostry dr. Dłuską, p. Szalayową oraz brata p. Skłodowskiego.

Dla uczczenia wiekopomnych zasług naukowych Curie-Skłodowskiej powstało w Warszawie towarzystwo radowe, które w r. 1925 rozpoczęło budowę instytutu radowego przy ul. Wawelskiej 15 na Mokotowie w Warszawie, jako daru narodowego dla uczonej. W styczniu r. 1932 ukończono budowę działu medycznego przy tymże inwestycje. Curie-Skłodowska ofiarowała w r. 1925 do instytutu jeden gram radu, wartości przeszło 60.000 dolarów. Genjalna uczona nie doczekała ukończenia budowy pracowni naukowej, zorganizowanej przy instytucie radowym, na której otwarcie miała przybyć osobiście z Paryża.

Zgon Curie-Skłodowskiej nastąpił po kilkotygodniowej ciężkiej chorobie. Zmarła liczyła w chwili zgonu 67 lat. Córka pp. Curie, p. Irena Jolliot, również pracuje na polu naukowem i dokonała szeregu odkryć. W ostatnich latach Curie-Skłodowska była profesorem Sorbony, kierując katedrą promieniotwórczości.

Zgon wielkiej uczonej polskiej okrywa żałobą nietylko całą Polskę, ale naukę na całym świecie, przed którą ś. p. Marja Skłodowska odkryła pierwiastki promieniotwórcze, dając początek obszernej wiedzy o promieniotwórczości oraz dając podwaliny pod nowoczesną wiedzę o budowie materji.

Skromna i cicha uczona pracowała nie dla rozgłosu, lecz dla nauki i dla dobra ludzkości, dając medycynie przepotężną broń, rad, w walce z najstraszniejszą chorobą — rakiem.

ŻAŁOBA W PARYŻU.

PARYŻ, 4.7. (PAT). Śmierć Marji Skłodowskiej-Curie wywołała olbrzymie wrażenie nietylko wśród grona profesorów najwyższych uczelni francuskich, lecz także w szerokich warstwach społeczeństwa, gdzie nazwisko jej uosabiało genjusza wiedzy współczesnej.

Prasa paryska poświęca dużo miejsca pamięci wielkiej uczonej. „Paris Midi" zastanawia się nad tem, kto będzie godnym zastąpić ją na katedrze. Była ona jedyną, która posiadała tajemnicę wielkich odkryć. Schodzi w aureole peirwszej kobiety, której dano było głosić prawdy naukowe z katedry Sorbony, to też ruch kobiecy — kończy dziennik — winien jej jest niemniejszy pomnik, niż świat naukowy.

Na ręce rodziny uczonej polskiej napływają kondolencje od najpoważniejszych czynników francuskich i polskich, m. in. wysłał depeszę ambasador Chłapowski..

Tragiczna wycieczka

NA KAJAKACH.

Warszawa, 4-7. (Tel. wł.). Na Wileńszczyźnie na jeziorze Narocz 23 osoby z obozu LM. i K. w kajakach odbywały przejażdżkę. Po drodze zaskoczeni zostali przez silną wichurę. Dwa kajaki zostały w odosobnieniu i w pewnej chwili wywróciły się. W jednym kajaku płynęły 2 panie: jedna z nich p. Szymanowska utonęła, a 2 zdołano uratować.

Zaczęło się od zamachu rewolwerowego

na Hitlera w obozach pracy.

Wiadomości prasy zagranicznej stwierdzają, że w całych Niemczech panują nastroje niemal paniczne. Omawiany jest szeroko stosunek Hitlera do oddziałów szturmowych, które jedyną ostoję widziały w szefie sztabu Roehmie; który walczył o ich egzystencję. Szturmówki opowiedziały się więc za Roehmem, a przeciw Hitlerowi, który ich zdaniem, chciał pozbawić je munduru i chleba.

Wynikiem tej nienawiści do kanclerza był zamach na jego osobę, dokonany w obozach pracy koło Bonn. Gdy kanclerz w ubiegły piątek zjawił się w towarzystwie komendanta obozów pracy Hirla w Bonn pewien osobnik oddał do niego dwa strzały rewolwerowe, z których jeden trafił Hirla. Zamachowiec zeznał, że działał w myśl instrukcyj swych przełożonych z Monachjum. Jednocześnie nadeszły z Monachjum wiadomości, iż szturmowcy wyruszyli na ulicę i zajmują miasto.

Wówczas też kanclerz otrzymał jednocześnie od namiestnika bawarskiego i premjera Goeringa dwa jednobrzmiące telegramy, zawierające tylko jedno słowo: „Fertig". Słowo to było umówionem hasłem.

Hitler natychmiast somolotem wyruszył do Monachjum i polecił zawieźć się do willi Roehma.

Gdy samolot się opuszczał, kanclerz drżał na całem ciele, polecając jednocześnie przeprowadzić rewizję i skonfiskować przedewszystkiem pieniądze. Z sum znalezionych w biurku Roehma wynikało, że dochody jego wynosiły 30.000 marek miesięcznie.

W jadalni willi Roehma zastano suto zastawiony stół, w sypialni leżał w łóżku w kompromitującej sytuacji Heines, którego natychmiast zastrzelono, Roehma aresztowano. Szczegóły jego śmierci są już znane.

Na temat aresztowań i egzekucyj krążą najrozmaitsze pogłoski, z których jedna twierdzi, iż w obozach koncentracyjnych i aresztach znalazło się już 50.000 szturmowców i ich dowódców. Wiadomości tych, oczywiście, sprawdzić nie sposób.

Ucieczka szturmowców a nawet spokojnych obywateli Rzeszy trwa nadal. Wczoraj pociąg pośpieszny Berlin — Bukareszt, idący przez Bytom i Katowice, przepełniony był uciekinierami. Pociągiem tym jechało do Polski i Rumunji około 2.000 obywateli niemieckich.

W kołach katolickich całego świata, a przedewszystkiem w Watykanie wielkie wzburzenie wywołała wiadomość o „sa-

Dalszy ciąg na stronie 2-ej.

Adamowiczowie w Warszawie

złożyli hołd poległym lotnikom.



TRIUMFALNY WJAZD BRACI ADAMOWICZÓW DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 4.7. Dziś zwycięscy lotnicy, bracia Bolesław i Józef Adamowicze, złożyli wizyty w prezydjum Rady ministrów p. premjerowi prof. Kozlowskiemu oraz w Ministerstwie spraw wojskowych drugiemu wiceministrowi gen. brygady Sławoj - Składkowskiemu.

W południe udali się na plac Piłsudskiego, gdzie złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza oraz na cmentarzu Powązkowskim, gdzie złożyli wieńce na grobach ś. p. kpt. Żwirki, inż. Wigury i mjr. Idzikowskiego. W powrotnej drodze złożyli wieniec przed pomnikiem poległych lotników na placu Unji Lubelskiej.

O godzinie 4 popołudniu wzięli udział w przyjęciu wydanem przez ambasadora amerykańskiego p. Cudahy w jego prywatnem mieszkaniu przy ul. św. Jańskiej, z okazji święta amerykańskiego.

Przez cały czas pobytu bracia Adamowicze są gośćmi Warszawy oraz polskich władz lotniczych. Samolot ich stoi w hangarze 1 p. lotniczego na lotnisku Mokotowskiem. Będzie doprowadzony do należytego porządku, silnik sprawdzony, przewody wentylacyjne oczyszczone i t. p.

Jutrzejszy dzień będzie prawdopodobnie przeznaczony na odpoczynek. W najbliższych dniach ustali się szczegółowy program pobytu braci Adamowiczów w Polsce. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą depesze gratulacyjne oraz zaproszenia dla lotników na odwiedzenie poszczególnych miast.

Prawdopodobnie bracia Adamowicze swoje wrażenia z przelotu przez Atlantyk opiszą i wydadzą w książce, która ukaże się w dwóch językach, mianowicie polskim i angielskim.

ZACZĘŁO SIĘ OD ZAMACHU REWOLWEROWEGO.

Dokończenie ze strony 1-ej.

mobójstwie" radcy ministerjalnego Klausenera, kierownika Akcji katolickiej w Niemczech. W kołach watykańskich nikt nie wierzy w samobójstwo Klausnera. Panuje powszechne przekonanie, że Klausner został zabity. Prasa włoska donosi, że na osobistą interwencję papieża rokowania w sprawie konkordatu z Niemcami zostały przerwane.

SZTYLETY ROEHMA.

BERLIN, 4.7. (PAT). Wszyscy członkowie organizacyj szturmowych Rzeszy otrzymali ostry zakaz noszenia t. zw. sztyletów honorowych z dedykacjami b. szefa szturmówek kpt. Roehma. Nowy szef szturmówek Lutse wydał polecenie, aby nazwisko zdrajcy zostało ze sztyletów usunięte. Zakaz noszenia mundurów w czasie urlopów przez szturmowców obowiązuje nadal. Przywódcy szturmówek mają obowiązek stałego zgłaszania w dowództwie miejsca swego pobytu. Udział zwartych grup w manifestacjach zezwolony jest tylko za wyraźnem zezwoleniem przywódcy.

GDAŃSK, 4.7. (PAT). Dowódca szturmówek Prus Wschodnich i Gdańska Schoene wydał zarządzenie, na podstawie którego zakaz noszenia mundurów przez szturmowców wydany w niektórych częściach Niemiec nie obowiązuje na terenie wspomnianego korpusu.

„Deutsche Vorposten" zaznacza, że sztylety honorowe dane przez Roehma szturmowcom gdańskim zostały obecnie wycofane i zastąpione przez sztylety służbowe.

PLANY SPISKOWCÓW.

LONDYN, 4.7. (PAT). Znany publicysta angielski Bartlett, znawca stosunków w Niemczech, twierdzi dziś na łamach „News Chronicle", że Roehm wraz z generałem Schleicherem przygotowywał zmianę obecnego rządu w Niemczech, przyczem zamierzali oni uprosić Hitlera, aby pozostał na swem stanowisku kanclerza ze Schleicherem, jako wicekanclerzem i Roehmem, jako ministrem wojny. Zamierzali oni jakoby postawić Hitlera wobec faktu dokonanego i w ten sposób zmusić go do zgody. Schleicher ostrzegany był, jakoby przed dwoma tygodniami, że grozi mu aresztowanie. Spiskowcy zwrócić się mieli do Goebbelsa, prosząc go o udział w tej akcji, lecz Goebbels wydać miał cały plan Hitlerowi.

MINISTER BENESZ

O stosunkach Czechosłowacji i Polski.

Minister Benesz wygłosił w parlamencie wielkie przemówienie o sytuacji międzynarodowej. Minister uważa ją za bardzo poważną, choć jeszcze nie krytyczną. Europa jest w stadjum przełomowem. Obecny kryzys przełomowy rozpoczęty został przez fakt wystąpienia Niemiec z Konferencji Rozbrojeniowej i Ligi Narodów.

Dalszym etapem w tym kierunku była deklaracja polsko-niemiecka z 26 stycznia. Kiedyśkolwiek ta deklaracja powitana byłaby z ulgą, przynosi bowiem wiele dla sprawy pokoju. Sądzono jednak, że deklaracja oznaczać będzie swobodę polityki polskiej i że postępowanie rządu polskiego stanie się z tego powodu niewiadome, a ta swoboda polityki polskiej mogłaby się sczasem obrócić w kierunku nieoczekiwanym.

W dalszym ciągu minister omówił prace Konferencji Rozbrojeniowej, pakt bałkański i zwrócił uwagę, że kulminacyjnym punktem jest zmiana polityki sowieckiej i powrót tego państwa do polityki europejskiej.

STOSUNKI Z POLSKĄ

Dotykając stosunków Czechosłowacji z Polską, Benesz zaznaczył, że **w ostatnich czasach nie kształtowały się one tak, jakby Czechosłowacja tego pragnęła.** Byłoby jednak błędem przypuszczać, że ten stan rzeczy wynika z bezpośrednich trudności i nieporozumień jedynie między Polską i Czechosłowacją. Nie należy przeceniać ujawnionych ostatnio różnic między naszemi państwami. Stwierdzono przecie, że **chodzi tu o spory lokalne, nie zaś o konflikt polityczny.** Toteż i kampanje prasowe z jednej czy drugiej strony uważać należy za symptomaty sytuacji, a nie za spór polityczny czy walkę opinji.

Mimo to jednak, zwracam się — mówił Benesz — do prasy czechosłowackiej aby bez względu na stanowisko prasy polskiej, pozostała objektywna, spokojna i lojalna. Pragnę, abyśmy w przyszłości nie potrzebowali sobie niczego wytykać w postępowaniu wobec Polski. Chcę stwierdzić, że w ostatnich sporach lokalnych nasza prasa zachowywała się niemal bez wyjątku przyzwoicie, z widocznym celem nieszkodzenia stosunkom naszym z Polską. Porozumienie obu krajów byłoby bardzo łatwe, albowiem sprawy sporne między nami mają zasięg bardzo ograniczony, nie można też wierzyć, aby oba nasze narody nie potrafiły przy dobrej woli i szczerości tych spraw spornych załatwić.

Istotną trudnością w regulowaniu naszych stosunków z Polską jest ten prosty fakt, że obecnie poglądy obu rządów na zasadnicze sprawy polityki europejskiej nie są jednakowe. Jest to rzecz znana i naturalna w państwach, które są różne co do wielkości i posiadają odmienną budowę polityczną i społeczną i odmienne położenie geograficzne.

NIEZGODNOŚĆ POGLĄDÓW NA EUROPĘ ŚRODKOWĄ.

Wystarczy jeden przykład. Oto poglądy obu rządów na zagadnienia Europy Środkowej nie są jednakowe. Wynika stąd odmienne postępowanie w polityce Polski i Czechosłowacji. Musimy mieć odwagę powiedzieć to sobie szczerze, gdyż w ten sposób unikniemy niepotrzebnej polemiki i rozczarowań. Byłoby jednak rzeczą niewłaściwą czynić z tego powodu komuś wyrzuty. Są to fakty, musimy więc je uznać.

Co do naszego stanowiska wobec Polski panuje zgodność we wszystkich naszych kołach politycznych, we wszystkich stronnictwach rządowych i we wszystkich czynnikach rządowych. Toteż wszelkie nasze rokowania z Polską miały charakter zbiorowy. Trzeba też poprostu czekać i zachowywać w dalszem postępowaniu godność, **objektywizm, spokój i lojalność.** Wypadki same wykażą, czy nasze różnice w poglądach dadzą się pogodzić i zharmonizować. **Wierzę, że taka możliwość istnieje, gdyż rzeczywiste interesy obu państw są identyczne w stopniu zadziwiającym.**

Uregulowanie spraw wierzytelności

w walutach obcych.

W najbliższym czasie spodziewane jest ukazanie się w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie Prezydenta R. P. „o wierzytelnościach w walutach zagranicznych". Rozporządzenie to będzie ustalało, że dłużnik ma prawo dokonania zapłaty wierzytelności, wyrażonej w walucie zagranicznej, pieniądzmi polskiemi, chyba, że wyraźnie była zastrzeżona wypłata w pieniądzach zagranicznych. Jednak zastrzeżenie to uważa się za nieistniejące, jeżeli dług płatny jest w kraju. Dalej rozporządzenie będzie regulować kwestję t. zw. klauzuli złota. Ważność zastrzeżenia o płatności zagranicznej monetami, lub według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej ocenia się według praw kraju, w którego walucie wyrażona jest wierzytelność. Pierwszy skutek przepis ten wywrze na zobowiązaniach dolarowych w Polsce, wobec zniesienia klauzuli złota przez Stany Zjednoczone A. P. Od tej zasady dekret ma przewidywać parę wyjątków specjalnie w odniesieniu do zobowiązań płynących z umów ubezpieczeniowych, wyrażonych w walutach zagranicznych z klauzulą złota. W dalszym ciągu dekret postanawia, że Komunalne Kasy Oszczędności, Spółdzielnie kredytowe i inne lokalne instytucje kredytowe mogą na przyszłość dokonywać operacji kredytowych, zarówno czynnych jak biernych jedynie w walucie polskiej.

Oczywiście banki państwowe akcyjne i domy bankowe traktowane są w tej dziedzinie mniej rygorystycznie z racji prowadzenia przez nie międzynarodowych operacji finansowych. W zakresie uregulowania zobowiązań instytucji kredytu długoterminowego w walutach obcych, dekret opierać się będzie na opracowanym przez Min. skarbu w grudniu ub. r. projekcie ustawy, regulującym specjalnie te zagadnienia. Mianowicie dla zabezpieczenia instytucji kredytu długoterminowego przed stratami kursowemi, omawiane rozporządzenie ma postanawiać, że w razie dokonywania przez dłużników zapłaty w terminie opóźnionym, przysługuje instytucjom wierzycielskim prawo wyboru kursu bądź z dnia wymagalności należności, bądź z przedednia jej zapłaty, bądź z dnia zapłaty walorów, na których uiszczenie należności była przeznaczona. Wydanie dekretu, regulującego sprawy wierzytelności w walutach zagranicznych będzie niewątpliwie jednym z najdonioślejszych faktów w dziedzinie normalizacji obrotu pieniężnego w Polsce.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.70, Holandja 359.40, Londyn 26.80, Nowy Jork (kabel) 5.29¹/₄, Paryż 34.91, Praga 22.00, Szwajcarja 172.45, Sztokholm 138.00, Włochy 45.48, Berlin 203.25

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 44.15; 7 proc. poż. stabilizacyjna 67.38—67.00—67.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 112.50; 5 proc. konwersyjna 64.25; 6 proc. poż. dolarowa 72.25—72.00.

Akcje: Bank Polski 85.00—85.25; Lilpop 9.45; Starachowice 10.25.

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

16)

William Wood zerwał się z krzesła.

— Mister Wood — pani Nelly Arska — moja przyszła żona!..

Kowalski uśmiechnął się. Przecież dawno chciał ożenić się z Nelly. Powziął to postanowienie tego samego wieczoru, kiedy ją poznał. Czemuż nie poślubił jej dotąd? Dziwne... Nie mógł wiedzieć, że ten dzień nigdy nie nastąpi.

Twarz Williama Wooda stała się drapieżną, wzrok wyzywający i bezczelny. Teraz już nie było najmniejszych wątpliwości: jej portret widział w pokoju barona Keitha.

— Czy mogę zatańczyć z pańską przyszłą małżonką? — zapytał, pochylając głowę.

Kowalski odpowiedział ukłonem. Przecież nie mógł zabronić swemu gościowi tańczyć z panią Arską.

Zdjęła szal i oddała go Kowalskiemu. Suknia z ciężkiej srebrnej lamy nadawała jej ruchom niepokojąca wężowatość. Idąc za nią, Wood podziwiał nieskazitelną linję ramion. Na plecach pod aksamitną skórą poruszały się muskuły — i to też było piękne. Nawet na odległość działała na niego ta kobieta silniej niż wino.

Za progiem sali odwróciła się i z zalotnym uśmiechem lekko położyła mu rękę na ramieniu. Ten ruch mógł wiele obiecać.

Na tle jazzbandu płaczliwy saksofon w namiętnych modulacjach śpiewał pieśń miłosną. William Wood trzymał w objęciach najpiękniejszą kobietę, jaką kiedykolwiek w swojem życiu spotkał.

— Pan źle tańczy, mister Wood — powiedziała Nelly.

Teraz jej spojrzenie było także bezczelne, jak jego przed chwilą. Oddech miała równy, tylko policzki zlekka się zaróżowiły.

— Niech pani mi wybaczy, jeśli źle tańczę. Specjalnie nie zajmowałem się tym sportem. Nie jestem tancerzem i nie oceniam ludzi z tego punktu widzenia.

— W takim razie, poco pan ze mną tańczy?

— Tańczę dlatego, że chcę pomówić z panią w cztery oczy.

Odpowiedź brzmiała twardo.

— Tu? Na oczach tylu świadków?

William Wood czuł pulsowanie krwi w skroniach.

— Wczoraj widziałem portret pani. Nadzwyczajny! Nie zapomnę go do końca życia!

Na twarzy Nelly odmalowało się zdziwienie.

— Gdzie pan go widział?

— W pokoju mojego serdecznego przyjaciela. Keith! — kłującym zgrzytem odbiło się w jej duszy. Ponad wszelką wątpliwość to był Keith. Jak mocno związał ją los z tym człowiekiem. Oczywiście u niego musiał zobaczyć jej portret.

— Wisi tam wśród innych.— Mój przyjaciel uwielbia portrety pięknych kobiet.

Arska uczuła znów w sercu bolesne ukłucie. Niewątpliwie dręczyło ją, że Adrjan ma nietylko jej portret.

William Wood nie próbował już poskromić niedorzecznych myśli, które opanowały go stopniowo podczas tańca. Od wczoraj marzył o tej kobiecie i teraz trzymał ją w ramionach. Stała się rzeczywistością. W tej chwili jego oliwkowa twarz była natchniona, w oczach migotały zuchwałe iskierki. Stracił świadomość miejsca i czasu. Był tak głęboko wstrząśnięty, że głos mu się rwał.

— Muszę mieć ten obraz i będę go miał. W moich żyłach płynie wrzek Indjanina. Dziadek mój z rewolwerem w ręce zdobył żonę. Porwał ją ze szczepu Siuksów. Moje życie złożyło się tak, że nie miałem czasu na miłość. Wczoraj portret pani olśnił mnie... i uwięził.

D. c. n.

Kulisy zdławionego spisku.

Kulisy zdławionej w zarodku „drugiej rewolucji" min. Rzeszy Roehma i jego pomocników ze sztabu S. A. do tej pory znane są tylko w drobnej części i prawdopodobnie nigdy w całości odsłonięte nie zostaną.

Nie ulega w każdym razie wątpliwości, że Roehm chciał przez swe wystąpienie uprzedzić rozpoczętą już przez Hitlera częściową likwidację oddziałów szturmowych, do których lojalności kanclerz Rzeszy i jego polityczni przyjaciele już oddawna nie mieli zaufania.

Na rozkaz Hitlera oddziały szturmowe miały z dniem 1 lipca pójść na jednomiesięczny przymusowy „urlop". Na okres tego „urlopu" zakazano im noszenia uniformów; co ten rozkaz oznaczał, wynika choćby z faktu, że duża część „S. A. - mannów" od lat już nie miała innego ubrania poza swemi „brunatnemi koszulami".

Jak nadto wynika z rozkazu „gruppenführera" Ernsta, nietylko zakazano szturmowcom pełnienia w ciągu „urlopu" jakiejkolwiek służby, ale zabroniono im także wszelkich koleżeńskich kontaktów, polecając im wyłączne poświęcenie się życiu rodzinnemu.

Nic dziwnego, że zarządzenia te zrozumiane zostały — i słusznie —, jako wstęp do likwidacji dużej części „brunatnej armji". Już zresztą na ostatnim zjeździe Partji Narodowo-Socjalistycznej w Turyngji zakomunikowano jego uczestnikom, że w kraju tym zwolnionych będzie 10.000 szturmowców. Zwolnienia takie — w różnych rozmiarach — przeprowadzono i w innych częściach Rzeszy.

W wielu miejscowościach szturmowcy nie chcieli się poddać tym zarządzeniom — i nic dziwnego, skoro służba w S. A. dawała im mieszkanie i utrzymanie, o które w obecnej sytuacji gospodarczej w Niemczech bardzo trudno. „Redukowani" szturmowcy zaczęli skupiać się dokoła osoby Roehma, jako swego naturalnego obrońcy.

Ów ze swej strony zrozumiał, że zarządzenia Hitlera zagrażają poważnie jego pozycji w życiu państwowem i postanowił na czele dwumiljonowej „brunatnej armji" urządzić „drugą rewolucję", któraby mu oddała władzę w ręce i zrobiła z Niemiec „państwo S. A.-mannów".

Dwa tygodnie temu Roehm rozpoczął urlop „zdrowotny" rzekomo celem wyleczenia się z bolesnych objawów reumatycznych. Urlop ten został jednak wyzyskany przez niego dla organizowania „puczu". Roehm nawiązał przytem podobno kontakt z b. kanclerzem gen. von Schleicherem i zapewnił sobie w ten sposób poparcie tej części Reichswehry, która sympatyzowała z Schleicherem. Tak brzmią wersje, rozpowszechniane przez prasę angielską, która do spisku Roehma wciąga nawet b. kanclerzy Brueninga i Wirtha. Zdaje się jednak, że mamy tu do czynienia z przypuszczeniami, posuniętemi zbyt daleko, przynajmniej, jeśli chodzi o osoby Brueninga i Wirtha.

Sprzysiężenie Roehma wykryte zostało przez szefa wiernych Hitlerowi „Schutzstaffeln" (S. S.), a zarazem szefa tajnej policji politycznej Himmlera. Nastąpiła znana już „noc św. Bartłomieja", w której wystrzelano wszystkich wybitniejszych przywódców S. A. i zamordowano gen. Schleichera.

Niektórzy sądzili, że Hitler rozwiąże teraz z miejsca oddziały szturmowe. Przewidywania te dowodziły bardzo słabej orjentacji w położeniu; ze strony kanclerza Rzeszy byłoby wielką lekkomyślnością wyrzucać definitywnie na bruk 2 miljony ludzi, którzy z miejsca staliby się środowiskiem knowań rewolucyjnych. To też narazie Hitler i jego główny w tym zakresie pomocnik, Goering, postępują bardzo ostrożnie; oddziałów szturmowych nie rozwiązano, ale rozporządzenie o „urlopie" i zakaz noszenia mundurów podtrzymano w pełni. W ten sposób pozbyto się skoszarowanych ośrodków buntu; zarządzony „urlop" pozwoli na odpowiednie przesianie „brunatnych bataljonów".

W każdym razie w chwili obecnej Hitler niema już za sobą tych bojowych sił partyjnych, które doprowadziły go do władzy, i skazany jest w dużej mierze na łaskę i niełaskę Reichswehry. Jak się jednak zdaje, pozycja jego na tym terenie jest silna świadczyłby o tem choćby ostatni rozkaz ministra Reichswehry, gen. von Blomberga, oraz pełne tupetu wystąpienie Goeringa i Goebbelsa. Oczywiście ten stan rzeczy może się w przyszłości zmienić.

Na tle ostatnich wydarzeń zbladł niedawny ostry konflikt między oddziałami szturmowemi a „Stahlhelmem" (noszącym obecnie nazwę „Narodowo - Socjalistycznego Związku Żołnierzy Frontowych). Kilka dni temu naczelne kierownictwo S. A., wyzyskując krwawe zajścia, jakie miały miejsce w Pomeranji, domagało się od rządu rozwiązania „Stahlhelmu". Dzięki interwencji ministra Seldtego i prezydenta Hindenburga nie doszło jednak do tego — i dziś powstała taka dziwna sytuacja, że „Stahlhelm" okazał się mniej „niebezpiecznym" dla reżimu hitlerowskiego, niż oddziały szturmowe, które domagały się jego rozwiązania.



MANEWRY FLOTY HOLENDERSKIEJ.
Niedawno odbyły się wielkie sześciotygodniowe manewry wojennej floty holenderskiej. Publiczność przygląda się z brzegu tym manewrom.

Jak pracuje i co zamierza
żydowski komitet gospodarczy w Polsce.

„Moment" podaje sprawozdanie z odbytego w Warszawie w dn. 14. VI. ogólnego zgromadzenia żydowskiego Komitetu Gospodarczego w Polsce. Wołkowicz złożył sprawozdanie z działalności komitetu organizacyjnego. Polegała ona na

„— przedsięwzięciu akcji o prawo do pracy dla robotników żydowskich i dla zawodowej inteligencji żydowskiej. Komitet dokonał ankiety w czasie miesięcy letnich o zatrudnieniu żydowskich robotników i o dodatkowych żydowskich zajęciach".

Komitet może stwierdzić dodatnie wyniki swojej pracy, mianowicie Fundusz Pracy początkowo nie wykazał odpowiedniego zainteresowania sprawami żydowskiemi, jednak

„— komitet organizacyjny przedsięwziął odpowiednią akcję, która miała pewien wynik".

W związku z ustawą o koncesjach na komunikację samochodową, która nie jest dobrze widziana przez żydów,

„— komitet przedsięwziął akcję, która dała również pozytywne wyniki".

Zwrócono uwagę na hodowlę królików angorskich. Powstała Komisja rozszerzania wśród żydów hodowli królików angorskich. W wyniku pracy tej komisji

„— powstało tymczasem 14 gospodarstw królikarni i stacja doświadczalna w Błoniu, pod Warszawą. Obecnie wprowadzono plan szerokiej akcji założenia 450 gniazd".

W związku z projektem nowelizacji ustawy przemysłowej Komitet postarał się o ujednostajnienie stanowiska w tej sprawie przez wszystkie żydowskie organizacje gospodarcze, aby

„— wspólnie bronić zagrożonych żydowskich pozycyj".

Wytworzono

„— Komisje — do spraw polityki gospodarczej, do przewarstwowienia ludności żydowskiej, do rzemiosła i zawodowego szkolnictwa oraz do działalności spółdzielczej i kredytu".

Żydowski Komitet Gospodarczy dążyć będzie, jak widzimy, do obrony interesów żydowskich w państwie polskiem. Ponieważ w państwie naszem żydzi mają formalne równouprawnienie, faktycznie zaś zdobyli przewagę w handlu, rzemiośle i przemyśle, nowa organizacja będzie dążyła do nowych przywilejów i dalszego ugruntowania przewagi żydowskiej w dziedzinie gospodarczej.

Wysokie płace urzędników
ale w St. Zjednoczonych.

Jest rzeczą niewątpliwą, że w okresie kryzysu ci ludzie, którzy mają stałe pensje, a więc przedewszystkiem urzędnicy państwowi, zajmują poniekąd stanowisko uprzywilejowane.

Klasycznym przykładem pod tym względem mogą być Stany Zjednoczone, gdzie przeciętna płaca urzędnika państwowego **wynosi 1.448 dolarów i jest o 24,3 procent wyższa,** aniżeli płaca urzędnika prywatnego.

W dodatku jeszcze w okresie od 1929 do 1932 r. płace urzędnicze obniżone zostały tylko o 1,2 procent, podczas gdy płaca robotników rolnych np. **spadła w tym okresie o 45 procent.** Toteż biorąc te okoliczności pod uwagę, rząd Stanów Zjednoczonych ma zamiar domagać się od swych urzędników nowej ofiary i obniżyć ich płace. Jest rzeczą zrozumiałą, że urzędnicy przy każdej sposobności protestują przeciwko dalszej obniżce swego wynagrodzenia.

Z DNIA

NIESMACZNY ŻART Z GEN. WIENIAWY - DŁUGOSZEWSKIEGO

Żydowska „Chwila" donosi z Warszawy:

„Obiega pogłoska, że minister oświaty Wacław Jędrzejewicz ma ustąpić. Wśród kandydatów wymieniają m. in. generała kawalerji Wieniawę Długoszewskiego".

Jest to niesmaczny żart z gen. Wieniawy - Długoszewskiego, który też powinien zażądać satysfakcji od żydowskiego pisma. Bo trudno przypuścić, by popularny w Warszawie generał nawet we własnym mniemaniu miał kwalifikacje na ministra wyznań i oświaty.

„ BABSKA WOJNA"

Szanowne damy, tworzące sanacyjny „Związek Pracy Obyw. Kobiet" nie żyją z sobą w zgodzie. W tej chwili toczy się tam walka p. Moraczewskiej z panną Jaworską... W odezwie — zacytowanej przez „Naprzód" — p. Moraczewska zapewnia, że Związek chciała oprzeć na „miłości i zrozumieniu psychiki społeczeństwa", ale na swej szlachetnej drodze spotkała pannę Jaworską, która — cytujemy dosłownie —

„jest zwolenniczką poglądu, że trzeba niekarne, grzeszące przerostem indywidualizmu społeczeństwo polskie do karności obywatelskiej zmusić; że można i trzeba to osiągnąć autorytatywnem narzuceniem pewnych praw i zasad, które nie mogą podlegać dyskusji, i które społeczeństwo jako dogmat przyjąć musi, że należy zahamować swobodę myśli — zastraszać i onieśmielać — aby w ten sposób osiągać efekt jednolitej karności i siły".

P. Moraczewska jednak nie dała się „zastraszyć" i nawet odezwę wydała przeciw p. Jaworskiej.... „Babska wojna" jest więc w pełnej kampanji. Gdybyż to teraz żył Arystofanes.

Tranzyt litewski
IDZIE PRZEZ POLSKĘ.

Na ostatniem posiedzeniu litewskiej rady ministrów przyjęto uchwałę skierowania przez Polskę wszelkich transportów gospodarczych, przeznaczonych zagranicę.

Pierwszy transport w ilości 4 wagonów masła i 3 wagonów mięsa odszedł wczoraj przez Polskę do Czechosłowacji. Transport skierowany był przez Grajewo.

Wiadomość ta w Kownie wywołała wielkie zadowolenie wśród licznych związków i sfer przemysłowo-handlowych i rolniczych, które oddawna dążyły do nawiązania stosunków gospodarczych z Polską.

Stosunki niemiecko - litewskie w związku z zerwaniem umowy tranzytowej oziębiły się do tego stopnia, że litewski minister spraw zagranicznych nie chciał konferować z posłem niemieckim w Kownie Zechlinem, który wieczorem nagle opuścił Kowno i udał się do Berlina.

Blisko 40 tys. więźniów
W WIĘZIENIACH POLSKICH.

Według ostatnich obliczeń, na terenie Polski istnieje 346 więzień, w tem 4 zakłady wychowawczo-poprawcze. Na terenie woj. centralnych i wschodnich znajduje się 81 więzień, w zachodnich 85, oraz w woj. południowych 180 więzień.

Więzienia obliczone są na 38.904 więźniów, z czego więzienia w woj. centralnych i wschodnich pomieścić mogą 18.891 więźniów, w zachodnich 8.585, oraz w południowych 11.428.

Warsztaty pracy posiada 116 więzień, ogólna ilość czynnych warsztatów wynosi 292, w tem 150 w woj. centralnych i wschodnich, 78 w zachodnich i 64 w południowych.

Bibljotek więziennych istnieje 130, w tem 67 na terenie woj. centralnych i wschodnich, 21 na terenie południowych i 42 na terenie woj. zachodnich.

W roku ubiegłym liczba więźniów wynosiła 46.451 osób, w tem w woj. centralnych i wschodnich 25.205, w zachodnich 8.850, oraz południowych 12.396. Liczba więźniów przewyższała więc liczbę miejsc o 19%.

UWAGI.

Co się dzieje w harcerstwie?

Od kilku miesięcy opinja polska wykazuje rosnące zainteresowanie harcerstwem. Głośne już komunikaty Katolickiej Agencji Prasowej w sprawie ataków na chrześcijański charakter i moralność w harcerstwie, odpowiedź naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego, sprostowanie tej odpowiedzi przez pismo „Strażnica Harcerska“, liczne artykuły w prasie stołecznej, uchwały Katolickiego Związku Kobiet, ba, nawet przykre karykatury w pismach humorystycznych na temat harcerek, studjujących „Dziewice Konsystorskie“ — oto garść faktów z ubiegłego okresu.

Zajęcie się społeczeństwa harcerstwem należy niewątpliwie do objawów pomyślnych. Harcerstwo bowiem jest tak cennym środkiem wychowania młodzieży, iż nie wolno go przez nieświadomość ani niszczyć, ani oddać w niepowołane ręce.

Reakcja społeczna wobec prób spaczenia dotychczasowej linji wychowania harcerskiego niezawsze była słuszna i celowa, płynęła zaś z nieznajomości organizacji harcerskiej. Przejawiała się ona niekiedy w groźbach wycofania swych dzieci z drużyn harcerskich i usunięcia się od współdziałania z harcerstwem.

Otóż należy stwierdzić, jak najdobitniej, że właśnie to byłaby niewłaściwa droga. Im mniej będzie w harcerstwie osób dorosłych i młodzieży, broniących czystości ruchu harcerskiego, tem łatwiej pchnąć ją można na niewłaściwe tory.

To też w chwili obecnej nietylko nie należy opuszczać harcerskich placówek, lecz trwać na nich należy w poczuciu słuszności bronionej sprawy.

W chwili obecnej sytuacja harcerstwa przedstawia się jak następuje:

W organizacji należy odróżnić: władze naczelne (zjazd walny, radę naczelną, naczelnictwa główne kwatery: harcerzy i harcerek), oddziały Związku, których jest przeszło 15, oraz harcerskie drużyny.

Od kilku lat władze naczelne Zw. i zarządy oddziałów, których członkami są komendanci chorągwi harcerzy i komendantki chorągwi harcerek, zmieniły się dokładnie. Wielu instruktorów harcerskich rekrutuje się z pośród nauczycielstwa, które nie może w dziedzinie organizacyjnej przeciwstawić się „miarodajnym czynnikom“.

Od organizacji władz harcerskich należy jednak odróżnić ideologję, tradycję i metody wychowawcze harcerstwa. Ideologja harcerstwa ma charakter wybitnie polski i chrześcijański. Prawo harceskie, uchwały rad naczelnych, harcerskie podręczniki, fakt, że hymnem harcerskim do dziś jest „Rota“ Konopnickiej i rola kapelanów w drużynach dowodzą tego bezspornie.

Tradycję swoją oparło harcerstwo w pierwszym rzędzie o dzieje Mohorów kresowych, ostatnich krzyżowców Europy, broniących Polski przed barbarzyństwem i krzyża przed półksiężycem. Harceskie metody wychowawcze, których tu wyliczać nie sposób (krzyż, ukłon, chorągwie i t. p.) są przesiąknięte wspomnianą ideologją.

Obecnie czynione są w harcerstwie próby, aby wprowadzić zmiany w ideologji. Usunięcie z „celów organizacji“ w nowym projekcie statutu, zatwierdzonym przez zjazd walny, odbytym w maju roku bieżącego, „współpracy ze szkołą i rodziną“, usunięcie z tegoż statutu „krzewienia żywej czujności sumienia narodowego“, a wreszcie „wychowania na zasadach nauki Chrystusa“ jest tego dowodem.

Ale wysiłki te są jeszcze bardzo dalekie od ostatecznego zrealizowania, bowiem i wiedza obecna niezbyt mocno im hołdują.

Należy pamiętać, że większość ogromna instruktorów i drużynowych harcerskich, wychowujących młodzież w drużynach, to ludzie, którzy od dziecka sami przeszli harcerskie wychowanie w atmosferze polskiej i chrześcijańskiej drużyny. Tych cichych pracowników harcerskich ani zmiana statutu, ani najsurowsze cyrkularze nie potrafią przerobić. Bez rozgłosu, w niezmiernie ciężkich nieraz warunkach, z całkowitem zaparciem się siebie pracują ci harcerze, utrzymując w drużynach dawne, szlachetne tradycje.

Obowiązek społeczeństwa w stosunku do tych pracowników jest jasny: należy otoczyć ich życzliwością i opieką, użyczyć im pomocy.

Starsze społeczeństwo ma w harcerstwie pełną możność współdziałania z pracą drużyn. Obok drużyn harcerskich istnieją bowiem Koła Przyjaciół, do których należą członkowie starszego społeczeństwa, opiekują się drużyną. Mają oni prawo i obowiązek obcowania z młodzieżą harcerską, a drużynowemu powinni służyć radą i pomocą. Tam, gdzie Kół Przyjaciół niema, rodzice i przyjaciele harcerzy powinni starać się o ich założenie.

Harcerstwo u dołu, w drużynach, nagół jest zdrowe. Młodzież zaś, dziś zbyt często osamotniona w pracy harcerskiej, otrzyma cenne oparcie, które pozwoli jej zachować i obronić dla Polski tę tak ważną placówkę.

K. P.

Chcesz poznać harcerstwo — jedź do obozu!

Instruktorat harcerski kuratorjum okr. szkolnego krakowskiego oraz komenda chorągwi harcerzy w Krakowie organizują w dniach 3, 4 i 5 sierpnia r.b. Zjazd opiekunów drużyn i prezesów Kół przyjaciół w obozie (obóz jest tylko męski) w Laskowej st. kol. Łososina Górna.

Zjazd będzie w obozie, prowadzony metodą harcerską i będzie miał za zadanie poznanie życia obozowego, metod pracy harcerskiej i pracy w Kołach przyjaciół.

W program wejdą: Podstawy psycholog. - pedagogiczne harcerstwa, podstawy metodyki pracy, podstawy ideologji harcerskiej, praca w Kołach przyjaciół, wspólne gry polowe, wspólna wycieczka. Obóz będzie już urządzony.

Dzień 2 sierpnia jest przeznaczony na zjeżdżanie się. 3 rozpoczynają się normalne zajęcia. Chcąc wziąć w zjeździe udział należy uprzednio zgłosić się, podając imię i nazwisko, szkoła, drużyna, Koło przyjaciół; adres, do Komendy chorągwi harcerzy, Kraków, Oleandry 4.III p. Po 1 lipca pod adresem dr. Władysław Szczygieł harcerski obóz nauczycielski, Laskowa p. Limanowa. Bez uprzedniego zgłoszenia przed 15.VII, przyjeżdżać nie można.

Opłata na koszta organizacji i utrzymania wynosi 10 zł.

Należy przywieźć ze sobą: plecak, koc, poszewkę, menażkę dwunaczyniową, oraz normalne wyekwipowanie wycieczkowe.

Ulgi kolejowe
DLA DZIECI.

Polskie koleje państwowe pragną przyjść z pomocą dziatwie i młodzieży udzieliły dotychczas dość znacznych ustępstw w dziedzinie opłat za przejazdy.

Ulgi te przyznane zostały indywidualnie szkołom oraz dziatwie udającej się na wycieczki i kolonje letnie. Ustępstwa te sięgały niekiedy trzy czwarte opłat taryfowych.

Niezależnie od tego polskie koleje państwowe w okresie od 8—22 lipca, chcąc rozciągnąć ulgi na najszersze masy dzieci i młodzieży przeprowadzą akcję pod hasłem „Polskie koleje państwowe — dzieciom“.

Każda dorosła osoba będzie mogła w tym okresie zabrać ze sobą bezpłatnie w podróż do czworga dzieci w wieku do lat 14.

Podróż dzieci wedle tej taryfy wybitnie ulgowej, odbywać się może w drugiej lub trzeciej klasie w pociągu osobowym, przyczem ilość przejazdów nie jest ograniczona.

Rodzice, czy opiekunowie nie będą pozatem obowiązani do jakichkolwiek formalności.

Można więc będzie ze sobą zabierać własne lub cudze dzieci, jedynym warunkiem jest nabycie przez osobę dorosłą towarzyszącą dzieciom normalnego biletu.

Oczywiście osoba ta będzie musiała się opiekować dziećmi w drodze. Przy nabyciu biletu normalnego dla opiekuna, kasjer na żądanie wyda odpowiednią ilość biletów kontrolnych (najwyżej cztery).

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

5 Czwartek

Dziś Antoniego
Jutro † Izajasza
Wschód słońca 3 m. 39
Zachód „ 19 m. 57

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: „Porwanie“.
PALACE: „Zemsta doktora Fu Manchu“.

× OSOBISTE. Zastępca inspektora pracy w Sosnowcu p. Karol Rychłowski powrócił z kilkutygodniowego urlopu i rozpoczął od wczoraj urzędowanie.

× 10 RATA POŻYCZKI NARODOWEJ. Z dniem 5 lipca 1934 r. upływa termin płatności 10 raty Pożyczki Narodowej. Przypominając to, wzywa komitet obywatelski wszystkich subskrybentów tej pożyczki, którzy wpłacają należność za obligacje w 11 ratach o dotrzymanie powyższego terminu płatności raty.

× WYJAŚNIENIE. W związku ze sprawozdaniem, p.t. „Po burzy wyjaśnienia“, wójt gminy Grodziec, p. Imiołczyk prosi nas o zamieszczenie wyjaśnienia, że żadnego wniosku o udzielenie zarządowi ochotniczej straży pożarnej votum nieufności nie zgłaszał, jak również w zebraniu nie brał udziału.

× ZE STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH W SOSNOWCU. Na zebraniu odbytem w dniu 3 bm., zarząd Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, oddział w Sosnowcu, ukonstytuował się następująco: Garliński Bronisław — prezes, Kucharski Paweł — wiceprezes, Korzeniowski Mieczysław — I sekretarz, Rybak Jan — II sekretarz, Warzycki Roman — skarbnik, Ruciński Stanisław — zastępca skarbnika, Gruszczyński Edmund — członek zarządu i Bognowski — referat prasowy.

× KOSZTY UTRZYMANIA. Podług obliczeń komisji statystycznej przy inspektoracie pracy w Sosnowcu, koszty utrzymania w czerwcu r.b. zmniejszyły się o 0.85 proc. w stosunku do poprzedniego miesiąca.

Nadawanie obywatelstwa
POLSKIEGO.

Ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało bardzo ważne zarządzenie, dotyczące nadawania obywatelstwa. Mianowicie przy nadawaniu obywatelstwa, opinje wydawać będzie nie policja, jak obecnie, lecz prezydent miasta, co wynika z postanowień nowej ustawy samorządowej.

Prezydent miasta może, w miarę swego uznania, przed zajęciem stanowiska, zasięgąć również opinji kolegjum zarządu t. j. przedłożyć tę sprawę na posiedzeniu ławników.

Zmiana ta ma bardzo doniosłe znaczenie dla szybkiego załatwienia spraw obywatelstwa, gdyż opinje prezydent miasta podejmować będzie na podstawie kartoteki mieszkańców.

× ZMIANA PRZEPISÓW ŁOWIECKICH. Minister rolnictwa i reform rolnych wydał dwa rozporządzenia uzupełniające i zmieniające częściowo przepisy o ochronie zwierzyny. Zgodnie ze zmianami, wprowadzonemi przez te rozporządzenia, czas ochronny dla dzików trwa od 1 marca do 30 czerwca, dla żbików od 1 lutego do 30 września, dla kun leśnych (tumaków) od 1 lutego do 31 października, dla norek od 1 lutego do 31 grudnia. Dla sarn - kozłów ustalono czas ochronny w woj. Poznańskiem i Pomorskiem od 16 października do 31 maja, w woj. Krakowskiem, Lwowskiem, Stanisławowskiem i Tarnopolskiem od 1 lutego do 31 maja, w woj. pozostałych od 1 lutego do 15 maja. Dla zajęcy-szaraków w woj. Poznańskiem i Pomorskiem od 1 stycznia do 15 października, w woj. Wileńskiem, Nowogródzkiem i Poleskiem od 1 lutego do 31 października, w woj. pozostałych od 1 lutego do 15 października. Dla bażantów - kogutów ustalono czas ochronny na okres od 1 lutego do 15 października, dla dzikich kaczorów od 1 czerwca do 15 lipca, dla dzikich kaczek (samic i młodych) oraz innego ptactwa wodnego i błotnego od 1 stycznia do 15 lipca.

× NOWE ZASADY ZWALNIANIA URZĘDNIKÓW. Jak donosi jedna z agencyj, na podstawie uchwały powziętej przez Radę ministrów, wydany został okólnik do władz naczelnych urzędów państwowych w sprawie przenoszenia w stan nieczynny urzędników etatowych, oraz zwalniania ze służby urzędników kontraktowych. Przed przeniesieniem w stan nieczynny, urzędy sprawdzać mają, czy przenoszonemu na emeryturę przysługuje już zaopatrzenie. Ministerstwu skarbu ze względów budżetowych przysługiwać będzie prawo sprzeciwiania się tego rodzaju przenoszeniom. W wypadkach spornych decydować będzie prezydjum Rady ministrów. Okólnik podkreśla, że przenoszenia w stan nieczynny nie mogą nosić charakteru represyjnego gdyż przy wykroczeniach stosowane muszą być kary dyscyplinarne. Zalecona zostaje ostrożność przy przenoszeniach ze względu na dobro służby. W tych wypadkach mają być brane pod uwagę zasługi, położone przez urzędnika w okresie niewoli. Urzędy mają również próbować, czy zwolniony urzędnik nie nadawałby się do innego stanowiska.

× CO NALEŻY MIEĆ, JADĄC DO GDAŃSKA? Wobec wzmożonego obecnie ruchu turystycznego nad naszе morze i masowych przejazdów przez Gdańsk, godzi się przypomnieć, że stosownie do umowy polsko - gdańskiej przy wjeździe na terytorjum Wolnego Miasta wymagane są dowody osobiste, stwierdzające obywatelstwo polskie. Dowodami takiemi są: 1) dowody osobiste, wydane przez zarządy miejskie i gminne, opatrzone zaświadczeniem obywatelstwa polskiego, 2) dowody osobiste, dawnego typu w postaci książeczek, wydawane do r. 1928 przez starostwa i 3) legitymacje urzędnicze i wojskowe.

× OBFITOŚĆ JAGÓD. W tym roku, jakoby skutkiem wczesnego ciepła, ogromnie obrodziły czarne jagody leśne, to też wieśniacy przywożą do miast niebywałe ilości tych jagód, chętnie spożywanych przez dzieci. W następstwie dużej podaży, cena jagód spadła i na targach można nabyć jagody po 10 gr. litr.

Trzeba pamiętać o „Górce”,

która uzdrawia nieszczęśliwe dzieci.

W ubiegłym miesiącu odbyło się ogólne doroczne zebranie delegatów „Górki“, t. j. znanej kolonji leczniczej dziecięcej w Busku, której udziałowcami są również samorządy Zagłębia i Ubezpieczalnia społeczna w Sosnowcu.

Ponieważ sprawa „Górki“ interesuje dość szerokie sfery społeczeństwa, podajemy nieco danych ze sprawozdania, wygłoszonego na wspomnianem zebraniu przez twórcę „Górki“, naczelnego lekarza i dyrektora dr. S. Starkiewicza.

Uzdrowienie finansów „Górki“ datuje się już od 2 lat zgórą. Bilans roczny zamknięto nadwyżką wpływów, przy sumie bilansowej obrotowej ogólnej po stronie wpływów i wydatków, sięgającej 2.806.019.20.

Górka od 2 lat nie wystawia już weksli.

Gospodarka finansowa mimo to kuleje, bo Górka nie ma gotówki rezerwowej, co w dalszym ciągu utrudnia finansowanie gospodarki. W ostatnich 2 latach przeprowadzono bardzo poważne inwestycje, sięgające dziesiątków tysięcy zł.

Materjału budowlanego do wszystkich prawie robót inwestycyjnych dawała cegielnia i tartak Górki, które pracowały i pracują prawie bez przerwy, dając w roku sprawozdawczym efektywnej gotówki zarobkowej około 10.000 zł.

Zarząd był w stanie zgodzić się na wniosek dyrekcji Górki co do kupna 18 morgów ziemi w r. 1933, gdyż żądane za ten objekt 14.000 zł. spłacone zostały głównie pozycjami dochodowemi za cegłę, a majątek powiększył się do 90 morgów własnej ziemi.

Na taki niewątpliwie naogół pomyślny obrót wpłynęła też frekwencja dzieci na Górce, jaka w stałem sanatorjum wynosiła w roku sprawozdawczym od 120 — 140 dzieci zimą (czyli 60 — 70 proc.) do 220 dz. latem (a więc powyżej 100 proc. obsadzenia), dzięki też czemu można było obniżoną już do 5 zł. 50 gr. i do 5zł. taksę dzienną obniżać w poszczególnych przypadkach nawet do 4 zł. dziennie, w lecie, w t. zw. naszem półsanatorjum. Niezłą też była frekwencja dzieci w sezonowych kolonjach leczniczych, gdyż w sezonie od połowy czerwca do połowy sierpnia był nadkomplet, sięgający 400 dzieci — gdzie pomyślny efekt leczniczy byłby o wiele jeszcze pomyślniejszym, gdyby dziatwa przyjeżdżająca do kolonij sezonowo-leczniczych mogła przebywać nie 4 tygodnie, jak to się często dzieje, ale koniecznie 6 tygodni.

W roku sprawozdawczym, po raz pierwszy „Górka“ uruchomiła kolonję zimową, na wzór obozów zdrojowych we Francji (Luchon), udzielając miejsc 25 dzieciom najbiedniejszym szkół powszechnych miejscowych oraz dzieciom niezamożnych urzędników i pracowników państwowych z Warszawy.

Jak pierwotna nazwa głosiła, na Górce miało powstać uzdrowisko dla dzieci zołzowatych, a więc nie tylko czy jedynie dla dzieci z gruźlicą kostno-stawową. Sanatorjum na Górce ma charakter polikliniczny, a na skład dzieci sanatoryjnych Górki składają się nie tylko te z gruźlicą stawów i kości, tworząc specjalny oddział, ale i inne np. dzieci z kiłą dziedziczną (w specjalnych seperatkach), dzieci skrofuliczne, reumatyczne, ze schorzeniami układu nerwowego, a nawet z nienormalną psychiką (oddział neuropatyczny) i t. p. Na 500 bezmała dzieci w roku 1932 i w czasie przylegających kwartałów lat 1931 i 1933 liczyła Górka dzieci z gruźlicą kostno-stawową więcej, niż 200, czyli 44 proc., w skrofulicznych 7 dzieci, ze schorzeniami reumatycznemi 40 i z nabytemi najczęściej poreumatycznemi wadami serca 10, z krzywicą 19 dzieci i z wrodzonemi lub nabytemi wadami kośćca 12, z zapaleniami przewlekłemi szpiku kostnego 27 dzieci, z porażeniami i innemi schorzeniami nerwowemi 27, z kiłą wrodzoną — w tym czasie było 19 dzieci, a przeszło wogóle przez 5 lat istnienia Górki dzieci podobnych chorych 40. Samo życie wskazało, ile i jak ciężkich schorzeń przewlekłych wieku dziecięcego wymaga na mniej od gruźlicy kostno-stawowej, leczenia sanatoryjnego, które trzeba dodać — w czasie krótszym daje często wyniki bardzo pomyślne. Termin zresztą 3 miesięczny maksymalnie pobytu dziecka na Górce, obowiązujący w Ubezpieczalniach, utrudnia w najwyższym stopniu racjonalne leczenie i uczenie dziatwy, zwłaszcza w gruźlicy kostno-stawowej, to też dr. Starkiewicz propagował od samego początku ideę samowystarczalności Górki. Dr. Starkiewicz wierzy najmocniej, że właśnie ta jego tak bardzo krytykowana myśl o własnych dochodach z własnych warsztatów Górki przemysłowo-dochodowych, jakiemi się stają coraz wyraźniej cegielnia z tartakiem, dadzą już niedługo tyle czystego dochodu w gotówce, że będzie można za nią przetrzymywać i leczyć i zaopatrywać w aparaty (we własnym z funduszów T-wa przyjaciół Górki zakładanym warsztacie mechaniczno-ortopedycznym) dzieci dziś przedwcześnie odsyłane do domu

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK, 5 LIPCA 1934 R.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ — 6.35 Muzyka — 6.38 Gimnastyka — 6.53 Muzyka — 7.10 Muzyka — 7.20 Chwilka pani domu — 11.57 Sygnał — 12.00 Hejnał — 12.03 Wiadomości meteorologiczne — 12.10 Muzyka — 13.05 „Jaś na łące“ — audycja dla dzieci w układzie i wykonaniu Al. Gąssowskiego 13.20 Muzyka — 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim, oraz wiadomości gospodarcze — 16.00 Muzyka lekka w wyk. zespołu Landowskiego i Pewznera — 17.00 Z życia Związku Młodzieży Polskiej — 17.05 Komunikat Związku Powstańców Śląskich — 17.15 Recital śpiewaczy Bazylego Tysiaka — 17.35 Koncert kameralny w wyk. pp. F. Macalika — viola da gamba, J. Skawińskiego — flet i Olgi Martusewicz — fortepian — 18.00 Pogadanka dla kobiet p. t. „Ekwipunek turystyczny dla kobiet“ — wygł. Hanna Jabłczyńska-Jędrzejowska — 18.15 Słuchowisko p. t. „Sen“ D'Anunzia i „Na służbie w mieście“ p-g G. Zapolskiej. Słowo wstępne p. W. Rogowicza — 19.00 Rozmaitości — 19.05 Mieczysław Mikula Feljeton sportowy — 19.15 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera — bas — 19.35 Muzyka — 19.50 Wiadomości sportowe — 20.12 Muzyka lekka w wyk. zespołu „Polski Schrammel“ (Lwów) i Tatjany Nolje — romanse — 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni — 21. 10 Wieczór kompozytorski Aleksandra Michałowskiego w wyk. uczniów Mistrza: Ruty Waldówny, Marji Bronsteinówny, Stefanii Feltens i Henryka Eisenberga — 22.00 Odczyt filozoficzno - religijny na temat: „Psychologja zobojętnienia religijnego“ — wygł. ks. prof. dr. Michał Klepacz — 22.15 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomia“ w Warszawie.

Jak na kopalniach

wykrywa się złodzieja?

W podziemiach jednej z kopalń w okolicy Sosnowca zaczął od pewnego czasu ginąć robotnikom chleb, przynoszony celem posilenia się podczas przerwy w pracy. Ponieważ wszelkie obserwacje, mające na celu wyśledzenie „paskudziarza“ nie odnosiły skutku, jeden z górników zastosował stary i znany środek, modyfikując go tylko w ten sposób, że kiedy dawniej używano w podobnych okolicznościach domieszki dynamitu, obecnie górnik nabył w aptece jakiś silnie czyszczący środek, który zmieszał z masłem i tą mieszanką posmarował dwie kromki chleba, między które włożono jeszcze dla niepoznania kilka plasterków kiełbasy.

Jak przewidywał górnik, znajdujący się w kieszeni marynarki chleb w niedługim czasie zniknął i wtedy górnik obszedł sąsiednie przodki, prosząc kolegów, aby zwracali uwagę, czy któryś z pracowników nie zacznie zbyt często oddalać się z roboty.

Po upływie niecałej godziny już sprawcę kradzieży chleba wyśledzono. Był nim ładowacz z pobliskiego numeru, który skutkiem zjedzenia chleba z przyprawą dostał takiego rozstroju żołądka, że musiał wyjechać na powierzchnię i udać się o pomoc do lekarza. Wiadomość o tem rozeszła się szybko po kopalni i z amatora cudzego chleba zaczęto tak drwić i szydzić, że ładowacz podziękował za pracę i opuścił kopalnię.

Komuniści z Zawiercia

skazani za akcję wywrotową.

W związku z szeroko zakrojoną akcją komunistyczną, dążącą do wywołania w Polsce rewolucji, władze bezpieczeństwa dokonały na terenie powiatu Zawierciańskiego masowych aresztowań. Wśród aresztowanych wybitną rolę odegrał „okręgowiec“, 31-letni **Józef Ziarnik**, występujący pod pseudonimem „Bronek“. Zwoływał on zebrania i wiece, na których nawoływał zebranych, aby się organizowali i przygotowywali do rewolucji, która obejmuje już Austrję, Niemcy i Polskę, pouczał ich, aby wrazie wybuchu rewolucji rozbrajali policję i opanowali urzędy. Niemniej ważną rolę odegrał 45-letni **Wojciech Galiński**, sekretarz kom. dzielnicowego K.P.P., którą to funkcję objął po zbiegłym zagranicę w 1932 roku, słynnym komuniście Stefanie Ligenzie. Zadaniem jego było organizowanie na terenie powiatu Zawierciańskiego komórek dzielnicowych.

Początkowo policji nie udało się ująć Galińskiego, który powiadomiony o aresztowaniach, zbiegł w niewiadomym kierunku. Wysłano więc za nim listy gończe na skutek których ujęto go w chwili, kiedy usiłował przedostać się do **Rosji Sowieckiej**. Zatrzymano również **Stanisława Kowalika**, który przyparty do muru przyznał się do należenia do partji i wskazał policji **miejsce ukrycia literatury komunistycznej**. Zeznał on ponadto, że do partji wciągnął go Galiński. Pozatem zatrzymano: **Nicefora Nowaka, Pawła Pardele, Jana Ziarnika i Władysława Borowika**, który w toku śledztwa odwołał swe poprzednie zeznania i wyjaśnił, że jeśli przyznał się początkowo do winy — to w obawie przed biciem.

Na rozprawie, która się przeciwko nim odbyła wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, oskarżeni z wyjątkiem Szczęśniaka i Galińskiego **przyznali się do winy**. Oskarżonych bronili adwokaci: Iskólski, Rajzman, Wilczyński i apl. Borensztajn.

Powołani na rozprawę świadkowie, w liczbie 30, zeznali, że Szczęśniak należąc do okręgowego komitetu K.P.P. prowadził intensywną działalność wywrotową na terenie Zagłębia. Również zeznali oni, że Szczęśniak wydelegowany został do podokręgu Zawiercia i Olkusza w celu organizowania komórek i urządzania manifestacyj bezrobotnych. Rozprawa trwała cały dzień.

Wieczorem ogłoszony został wyrok, którego mocą sąd skazał: **Szczęśniaka i Galińskiego na 3 lata więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5; Kowalika, Nowaka i Ziarnika — po 2 lata, z zawieszeniem wykonania kary na okres lat 3, Borowika — na 1½ roku, z zawieszeniem kary na lat 3 — wszystkich z pozbawieniew praw na lat 3; Pardelę zaś sąd uniewinnił.**

Rozprawie przewodniczył p. prezes S. Wolski, wotowali sędziowie: Malinowski i Kordowiak, oskarżał prok. Pomirski.

„PORWANIE“.

Ameryka ma nową wielką gwiazdę. Jest nią Dorothea Wieck.

Znakomita artystka liryczna, która emigrowała z Niemiec w ciągu krótkiego okresu czasu zrobiła niezwykłą karjerę, zdobywając popularność Marleny Dietrich i Grety Garbo.

Dorothea Wieck grała w teatrze osiągając wielki sukces jako odtwórczyni rol. głównej w „Dziewczętach w mundurkach“. W ciągu jednego roku Dorothea Wieck wykonała szereg filmów, uzyskując stały kontrakt z wytwórnią Paramount na najwyższych warunkach gwiazdy pierwszej wielkości.

Dorothea Wieck nagrała obecnie nowy, ciekawy film p.t. „Porwanie“, osnuty na tle zbrodniczej działalności bandy, porywającej dzieci i żądającej potem wysokiego okupu.

„Porwanie“ — to film, który posiada nie tylko oryginalną treść, ale również nieszablonową, pomysłową inscenizację. Film trzyma widza w niesłabnącem napięciu.

Atutem niezaprzeczonym jest udział najmłodszego gwiazdora: Baby Le Roy, znakomitego partnera Chevaliera w komedji „Rozkoszne kłopoty“.

Film „Porwanie“ wyświetla od wczoraj kino „Zagłębie“.

× **LIKWIDACJA ZATARGU W FABRYCE LAMPRECHTA.** Wczoraj w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja pod przewodnictwem zastępcy inspektora p. Rychłowskiego z udziałem przedstawicieli robotników z posłem Konieczką i przedstawicieli dyrekcji fabryki Lamprechta w Sosnowcu w sprawie zaległych zarobków. Przedstawiciele fabryki złożyli szereg przyrzeczeń, a między innemi zobowiązali się wypłacić do dnia 1 lipca r.b. całą zaległość robotnicom (około 1400 zł.), a zaległości robotników wypłacać stopniowo, przyczem do dnia 7 lipca r.b. w wysokości 10 proc. zaległych kwot. Następnie przedstawiciele fabryki oświadczyli, że zredukowane robotnice zostaną przyjęte spowrotem.

Zatarg przeto powstały na tle wypłaty zaległości został zlikwidowany przy skutecznej interwencji Inspektoratu pracy i okazaniu dobrej woli robotników i dyrekcji.

× **NIE JEŚĆ BRUDNYCH OWOCÓW I JARZYN.** W porze dojrzewania owoców zdarzają się często wypadki zachorowań na czerwonkę i dur brzuszny. Jak stwierdzono, choroby te wywołuje spożywanie owoców i jarzyn niedostatecznie oczyszczonych.

Owoce i jarzyny spożywane w stanie surowym należy uprzednio bardzo dokładnie umyć czystą wodą. Należy przed muchami starannie chronić wszystkie bez wyjątku pokarmy. Przed każdem jedzeniem należy myć dokładnie ręce. Przestrzegać trzeba czystości w mieszkaniach, a szczególnie w kuchniach. Nie należy kupować pokarmów nieświeżych, nieczysto przechowywanych, owoców niedojrzałych lub nadpsutych.

Do picia należy używać tylko wody przegotowanej.

× **OMAL NIE TRAGICZNY WYPADEK.** W tych dniach na ulicy Polnej w Czeladzi miał miejsce wypadek, który omal że nie skończył się tragicznie. Dwoje nieletnich dzieci, przechodząc jezdnię zalaną znacznie stojącą wodą, wpadło do głębszego dołu i poczęły tonąć. Na krzyk dzieci nadbiegli mieszkańcy, ratując tonących od pewnej śmierci.

Może teraz wreszcie magistrat zasypie to malaryczne bajoro, nie czekając na śmiertelne ofiary.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Wł. Czarneckiemu z Grodźca skradziono rower, wartości 60 zł.

Z mieszkania Antoniny Musiałik przy ul. Okrzei 32 w Sosnowcu, skradziono garderobę, bieliznę i zegarek, oraz 202 zł. gotówką.

Słaby ruch budowlany

W ZAGŁĘBIU.

Jak słychać, ruch budowlany na terenie Zagłębia nie przedstawia się nadzwyczajnie, co, jak utrzymują znający te stosunki, przypisać należy głównie całkowitemu zaspokojeniu głodu mieszkaniowego.

Obecnie w miastach Zagłębia mieszkań jest poddostatkiem, natomiast coraz mniej jest dobrych lokatorów, zwłaszcza na większe mieszkania i z tego też względu ogromnie zmniejszyła się budowa domów czynszowych.

Jest jednak inny dodatni objaw, mianowicie dość liczne wznoszenie małych 1 lub 2-rodzinnych domów dla własnej potrzeby budujących. Rzecz znamienna, że kiedy dotychczas domki takie budowali przeważnie robotnicy i rzemieślnicy, obecnie, dzięki różnego rodzaju ułatwieniom, w akcji tej biorą również udział sfery urzędnicze.

KRONIKA ZAWIERCIA

× KIEROWNIK EKSPOZYTURY. Z dniem wczorajszym objął agendy biura pośrednictwa pracy — Funduszu bezrobocia w Sosnowcu, ekspozytura w Zawierciu, nowomianowany kierownik p. Turkiewicz, przybyły z Funduszu bezrobocia w Częstochowie.

× POD ADRESEM POLICJI. Od pewnego czasu w Zawierciu, ulice: Paderewskiego, 3 Maja, Kościuszki tuż obok kościoła, a i na cmentarzu kościelnym, koryntjanki obrały sobie jako teren operacyjny. Przechodnie, a przedewszystkiem dorastająca młodzież są natarczywie zaczepiani. Możeby policja zainteresowała się tą sprawą i zapobiegła temu demoralizującemu zjawisku.

× WYBICIE SZYB. Szewczyk Stanisław, zamieszkały w Zawierciu, przy ulicy Aptecznej 7, onegdaj zgłosił się w komisarjacie policji i zameldował o wybiciu mu szyb w oknach, ogólnej wartości 56 zł. O wybicie szyb posądza niejakiego Topolnickiego Bolesława, zamieszkałego w Zawierciu. Policja prowadzi dochodzenie.

KRONIKA OLKUSZA

× NOWY INSPEKTOR P. Z. U. W. Z dniem wczorajszym rozpoczął urzędowanie p. Stefan Wojak, b. sekretarz dyrektora zarządu P.Z.U.W., mianowany inspektorem tego Tow. na miejsce p. Fajera, który przeszedł na takie samo stanowisko do Zawiercia.

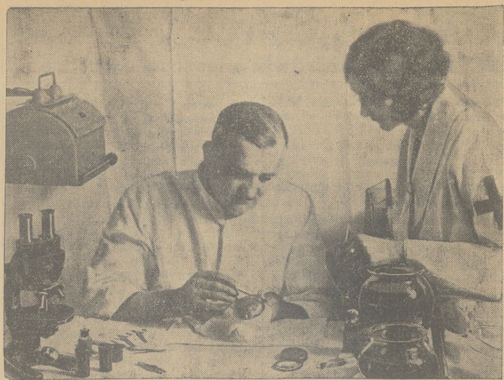
× KOLONJE DLA PRZEDSZKOLA. Zarządy kół gospodyń wiejskich w Żarnowcu i Koryczanach, gm. Żarnowiec, urządziły ochronki - kolonje sezonowe dla najbiedniejszej dziatwy w Żarnowcu dla 60 dzieci, w Koryczanach dla 70 dzieci.

× NORMALNA PRACA W FABRYCE „OLKUSZ". Po trzytygodniowej przerwie spowodowanej brakiem zamówień, fabryka naczyń emaljowanych „Olkusz" ruszyła pełną parą w dniu wczorajszym.

× STRZELANIE W STRAŻY. W wyniku strzelań o tytuł mistrza straży pożarna r. 1934-5 z karabinku małokalibrowego, odbytych w Żarnowcu, osiągnęli pp.: E. Sokołowski z Woli Libertowskiej — 236 p., Jan Zasada z Łan Średnich — 203 p. i Józef Goździk z Otoli — 191 p.

× Z CZYJEJ WINY? Pewne sfery ze Skały pod Ojcowem donoszą, że tegoroczne „Święto morza" w tej miejscowości, ograniczyło się tylko do naklejenia plakatów, nadesłanych z Olkusza przez zarząd Ligi M. i K., natomiast zaniechano akademji względnie innych imprez, któreby uświadomiły ludność o wartości morza dla Polski.

× SAMOBÓJSTWO Z NĘDZY. W dniu 3 b.m. wieczorem obok cmentarza katolickiego w Olkuszu popełniła samobójstwo przez wypicie esencji octowej 57-letnia mieszkanka Niesułowic, gm. Bolesław, Marjanna Kucał. Denatka, niemająca zupełnie rodziny popełniła samobójstwo z nędzy.



LEKARZ RYB.

W Toronto w Kanadzie praktykuje weterynarz, poświęcający się wyłącznie leczeniu ryb. „Rybi doktór" prowadzi nawet specjalną klinikę dla ryb, w której przebywają „na kuracji" złote ryby, łososie, karpie i t. p.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Konferencja podatkowa w Izbie przem.-handlowej w Sosnowcu.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Sosnowcu zorganizowała konferencję podatkową z przedstawicielami władz skarbowych, mającą na celu omówienie i wyjaśnienie szeregu zagadnień i kwestyj z dziedziny praktyki wymiarowej, które nastręczały pewne trudności w ich stosowaniu, wywołując częstokroć nieporozumienia i spory pomiędzy organami władzy skarbowej, a zainteresowanemi sferami podatników.

W konferencji tej, która się odbyła w dniu 2 b. m. w sali posiedzeń plenarnych Izby, wzięli udział z ramienia władz skarbowych dyrektor Izby Skarbowej w Kielcach p. Naleszkiewicz, naczelnik wydziału II Izby Skarbowej, p. Jasieniecki, oraz naczelnicy i zastępcy naczelników Urzędów Skarbowych w Będzinie, Dąbrowie - Górniczej, Sosnowcu i Zawierciu, z ramienia zaś Izby radcowie, oraz przedstawiciele organizacyj przemysłowych i handlowych całego województwa Kieleckiego.

Po zagajeniu obrad i przywitaniu obecnych przez prezesa Izby Stanisława Gadomskiego, który następnie oddał przewodnictwo radcy P. Jaguczańskiemu, jako przewodniczącemu Komisji finansowo - podatkowej Izby wygłosił referat st. ref. Izby T. Siekański na temat sytuacji gospodarczej, w szczególności Województwa Kieleckiego, omawiając równocześnie niektóre zagadnienia z dziedziny wymiaru podatków bezpośrednich. W referacie tym prelegent wskazał, iż obecne, nieśmiałe zresztą, objawy poprawy muszą być oceniane bardzo ostrożnie, aby to, co może okazać się chwilowem zahamowaniem silnej depresji gospodarczej nie wziąć za znamiona trwałej poprawy sytuacji, że w związku z tem polityka organów skarbowych winna być niezmiernie ostrożna, aby przez nadmierny optymizm, nie znajdujący dostatecznie ugruntowanych podstaw, nie spowodować niepożądanych skutków dla życia gospodarczego. Dłuższy ustęp referatu poświęcony został zagadnieniu ksiąg handlowych, które w znakomitej większości wypadków bywają przez władze skarbowe dyskwalifikowane z przyczyn, niemających istotnego znaczenia dla wymiaru podatkowego, z przyczyn natury czysto formalnej, co zdaniem referenta nie powinno mieć miejsca, albowiem władze skarbowe winny słusznie zwracać baczną uwagę na kwestję rzetelności ksiąg, a więc prawdy materjalnej w tych księgach zawartej z pominięciem natomiast drobnych usterek, które dla odzwierciadlenia istotnego stanu obrotów i dochodów przedsiębiorstwa nie mają żadnego znaczenia.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania poszczególnych punktów porządku obrad, których było około pięćdziesiąt. Najważniejsze z nich dotyczyły sprawy ksiąg handlowych, wyceniania remanentów, informacyj, przyśpieszenia trybu załatwiania odwołań, sekwestrów i licytacyj podatkowych, zryczałtowanego podatku, wierzytelności wątpliwych i nieściągalnych, sprawy podatku od nieruchomości, od lokali, od placów niezabudowanych, sprawy opłat stemplowych i t. d.

W kwestjach, jakie zostały poruszone na konferencji, szczegółowych wyjaśnień udzielił naczelnik wydziału II Izby Skarbowej w Kielcach, p. Jasieniecki, przyrzekając wydanie przez Izbę Skarbową odpowiednich zarządzeń mających na celu usunięcie przedstawionych wyżej niedomagań z zakresu praktyki wymiarowej i interpretacji ustaw i rozporządzeń.

Następnie zabrał głos dyrektor Izby Skarbowej p. Naleszkiewicz, wyrażając podziękowanie pod adresem Izby za zorganizowanie powyższej konferencji, która umożliwiła bezpośrednie zetknięcie się władzy skarbowej z przedstawicielami życia gospodarczego i zapoznanie się z postulatami tychże sfer w dziedzinie zagadnień podatkowych.

Kronika gospodarcza.

KODEKS HANDLOWY WSZEDŁ W ŻYCIE. W Dzienniku Ustaw Nr. 57 z dnia 30 czerwca r. b. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 27 czerwca r. b., zawierające przepisy wprowadzające kodeks handlowy część I. Rozporządzenie to zawiera następujące działy: przepisy ogólne, przepisy szczególne dla obszaru o mocy obowiązującej kodeksu handlowego francuskiego, przepis szczególny dla obszaru mocy obowiązującej kodeksu handlowego francuskiego i tomu XI części 2 zwodu praw, przepisy szczególne dla obszaru mocy obowiązującej kodeksu handlowego francuskiego, przepisy szczególne dla obszaru mocy obowiązującej kodeksu handlowego niemieckiego, przepisy kodeksu handlowego austrjackiego, przepisy przejściowe, przepisy tymczasowe, zmiany w przepisach o opłatach stemplowych, wykonanie wejście w życie przepisów wprowadzających.

Rozporządzenie weszło w życie na całym obszarze państwa z dniem 1 lipca r. z.

O ZWOLNIENIA OD DODATKÓW NA FUNDUSZ DROGOWY. Związek Izb przemysłowo-handlowych zwrócił się do Ministerstwa skarbu o zwolnienie od dodatku na rzecz Funduszu drogowego tych wszystkich olejów mechanicznych, które nie są używane do napędu pojazdów mechanicznych. Od dodatku tego miałyby być zwolnione oleje mineralne, przeznaczone do poruszania silników w przemyśle i rolnictwie, do oczyszczenia szybów naftowych, do nawęglania gazu świetlnego, do naprawy dróg, oraz służące jako środek opałowy, rozczyniający, zmiękczający lub wyciągowy w przemyśle. Według projektu Związku Izb, dodatkowi drogowemu podlegałyby oleje mineralne, służące lub przeznaczone do napędu pojazdów mechanicznych, za które uważa się pojazdy, poruszane przez umieszczone na nich silniki i przeznaczone do przewozów osób lub towarów bezpośrednio przez pojazd lub ciągnione przez pojazd przyczepki.

TRUDNOŚCI ROKOWAŃ HANDLOWYCH FRANCUSKO-NIEMIECKICH. Rozpoczęte w Berlinie układy o zawarcie nowego traktatu handlowego fracusko - niemieckiego napotykają na trudności. Dotychczasowy traktat z dn. 17. VIII.1927 r. wymówiony przez Francję, ekspirować miał z dn. 30 czerwca. Ponieważ ukończenie rokowań przed tym terminem okazało się niemożliwe, oba rządy w drodze wymiany not przedłużyły działanie starego traktatu do dn. 31 lipca r. b. Wobec niepewność i położenia gospodarczego Niemiec, Francja nie chce wiązać się z niemi zbyt pohopnie nową umową handlową.

KONIEC KONFLIKTU HANDLOWEGO FRANCUSKO - ANGIELSKIEGO. Ostatnio podpisany został nowy układ handlowy francusko - angielski. Wobec niepewnej sytuacji gospodarczej w państwach zetatyzowanych, która utrudnia z niemi handel. Francja i Anglja były zmuszone zintensyfikować wzajemną wymianę towarową. Zasadnicze postanowienia nowego układu handlowego są następujące: 1) Francja znosi pobieranie dopłat walutowych do stawki celnej w stosunku do towarów angielskich; 2) francuski podatek obrotowy od przywozu, wahający się od 2% do 6%, będzie jednostajnie pobierany od przywozu towarów angielskich w wysokości 2%; 3) towarom angielskim — z wyjątkiem węgla i koksu, przywracają się kontyngenty obowiązujące do d. 31 grudnia 1933 r.;; 4) Wielka Brytanja znosi pobierany od 9 lutego 20%-owy dodatek od ceł od towarów francuskich, zwłaszcza od tkanin jedwabnych.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

STRZELANIE. PODOSKI JERZY — GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA WARSZAWA, 1934. CENA ZŁ. 2.50. Z pośród wszystkich sportów — strzelanie jest sportem najbardziej utylitarnym, stanowi bowiem podstawę przy szkoleniu przyszłych obrońców kraju. Z tego względu rozwój sportu strzeleckiego cieszy się jak najgorętszym poparciem władz państwowych i wszelkich organizacyj, pracujących na polu samoobrony państwa.

Jednym z poważnych czynników przyczyniających się zarówno do rozbudowy sportu strzeleckiego jak i do jego propagandy jest literatura fachowa z tej dziedziny. Każdy nowy dobry podręcznik o strzelaniu jest krokiem naprzód w rozszerzeniu idei tego pięknego sportu i w pogłębieniu zasad strzelania wśród mas.

Aby bowiem zostać celnym strzelcem nie wystarczą ogólne wiadomości o posługiwaniu się bronią palną, lecz trzeba nadto dobrze umieć wykonywać oddzielnie i łącznie szereg czynności strzeleckich jak ujęcie broni, celowanie, znać użycie pomocy strzeleckich, należycie być zapoznanym z balistyką, ze sprzętem strzeleckim i tp. Tym to celom praktycznym strzelectwa służy doskonała praca znanego i cenionego fachowca kpt. J. Podoskiego p.t. „STRZELANIE". Jest ona treściwym podręcznikiem przeznaczonym zarówno dla początkujących jak i dla zawodników, a zawierającym podstawowe wiadomości z zakresu strzelania z broni długiej i krótkiej.

Książka ta, która ukała sij w cuklu „Bibljoteczki Sportowej" wydawanej nakładem Głównej Księgarni Wojskowej — ujęta jest pod kątem widzenia sportowym, niemniej jednak z pożytkiem przeczyta ją każdy, kto broń palną posiada dla bezpieczeństwa i samobrony. Wypada bowiem nadmienić, iż jest ona znacznie szerzej i głębiej ujęta, aniżeli „ABC strzelanie" tegoż autora, skutkiem czego nadaje się nietylko dla początkujących, lecz również dla dobrze zaawansowanych strzelców. Z tego też względu polecić ją trzeba uwadze najszerszych warstw społeczeństwa, zwłaszcza zaś kół sportowych, organizacyj przysposobienia wojskowego oraz osób wojskowych. Tekst książki ozdobiony jest szeregiem doskonałych w ujęciu rysunków, ilustrujących przejrzyście różne zasady strzelectwa.



ZGON KAROLINY BJÖRNSON.

Karolina Björnson, wdowa po słynnym pisarzu norweskiem zmarła w tych dniach w majątku Aulestad pod Lillehamer.

Śmiercionośne promienie.

Prawda o sensacyjnych próbach.

W r. 1926 rozeszła się w prasie światowej wiadomość, że pewien uczony dokonał sensacyjnego wynalazku t. zw.

„ŚMIERCIONOŚNYCH PROMIENI"

Mianowicie krótkie fale o ustalonej częstotliwości, wysyłane w określonym kierunku na dużą odległość, miały unieruchamiać pracę motorów, rozkruszać materjały budowli, a nawet zagrażać życiu ludzi. Początkowo ustosunkowano się bardzo sceptycznie do tego wynalazku, uważając go za zwykły bluff, lecz pewne sfery oficjalne dały temu częściowo wiarę i w rozmaitych ministerjach wojny wzięto zupełnie na serjo ten wynalazek i zainteresowano się samą osobą wynalazcy. To poważne ustosunkowanie się różnych sfer wojskowych do tego wynalazku spotkało się z kpinkami, lecz już

W DWA LATA PÓŹNIEJ

w roku 1928 czytamy w jednem z fachowych pism niemieckich, co następuje:

„Nieliczne grono ludzi zajmuje się jeszcze studjami nad ultra krótkiemi falami. Profesorowi Essau w Jenie udało się uzyskać krótkie fale o niebywałej energji. Fale te mają ogromny wpływ na funkcje fizjologiczne organizmów. Prof. Essau ustalił to na podstawie szeregu doświadczeń, przeprowadzonych na myszach, które umieszczał na elektrycznem polu kondensatora, przez który przepuszczał fale 100 miljonowej częstotliwości, wywołujące u myszy drętwicę a nawet śmierć"

Od tego czasu datuje się dalszy rozwój studjów i eksperymentów w tej dziedzinie. W r. 1930 Stany Zjednoczone A. P. ponawiają próby prof. Essau w znacznie szerszym jeszcze zakresie. Naświetlono początkowo psa poczem woła. Pies zdechł po upływie 43 sekund, a wół po 92 sekundach. Obdukcja obu zwierząt wykazała, że działanie ultra - krótkich fal wywołało

PARALIŻ MIĘŚNIA SERCOWEGO

i zmiany na korze mózgowej. Śmierć nastąpiła naskutek paraliżu sercowego. W jakiś czas potem zrobiono identyczne doświadczenie z orangutangiem. U zwierzęcia tego natychmiast wystąpiła

UTRATA ZMYSŁU RÓWNOWAGI

a po 49 sekundach zdechł. I w tym wypadku sekcja zwłok wykazała paraliż mięśnia sercowego, chemiczny rozkład krwi i zmiany na korze mózgowej.

Niespełna w tydzień po tem doświadczeniu kilku robotników, którzy dopomagali przy instalowaniu aparatów naświetlających rozchorowało się równocześnie, z objawami, które żadna djagnoza nie potrafiła ustalić i sklasyfikować. Umieszczono ich w szpitalu i w przeciągu trzech tygodni poddano ścisłej obserwacji, która jednak nie wyjaśniła zagadki tajemniczego niedomagania tych ludzi. Po pewnym czasie, wolno bardzo powrócili oni jednak do zdrowia. Nikomu nie przyszło do głowy, że choroba ich może mieć związek z krótkiemi falami i prawdopodobnie sprawa ta pozostałaby niewyjaśniona, gdyby nie drugi

NIESAMOWITY ZBIEG OKOLICZNOŚCI

który naprowadził uczonych na właściwą drogę wniosków.

W sali, gdzie dokonywane były doświadczenia, raptem, bez żadnej uzasadnionej przyczyny, pękł gruby żelazny hak, na którym umocowana była winda. Hak ten wytrzymywał obciążenie 7000 kg., a złamał się dźwigając zaledwie 620 kg. W dodatku cała ta instalacja dźwigowa była zupełnie nowa, założona niedawno po dokonanym w tej części gmachu remoncie. Badania mikroskopowe miejsca przełamania się żelaznego haka wykazały

ZMIANY W SAMEJ MATERJI

tego rodzaju, jakie mogą nastąpić po wieloletniem zużyciu, albo wskutek silnych uderzeń. Dopiero wtedy okazało się, że stało się to wskutek działania krótkich fal. I wówczas skojarzono chorobę robotników z dokonanem doświadczeniem z orangutangiem.

Zanim więc przystąpiono do dalszych eksperymentów, zajęto się wyszukaniem sposobu ochrony przed zgubnem działaniem krótkich fal aby zapobiec dalszym nieszczęśliwym wypadkom. Lecz okazało się, że wszystkie znane elementy izolacyjne przepuszczają krótkie fale, zarówno szkło, jak porcelana, ebonit, czy kauczuk, nie dają dostatecznego oporu. Po dziś dzień nie znaleziono substancji, przez którą nie przeniknęłyby krótkie fale, i dlatego istnieje zawsze niebezpieczeństwo dla osób, zatrudnionych przy nich.

Teraz skolei

JAPOŃCZYCY

zabrali się do dalszych eksperymentów, przenosząc doświadczenia z laboratorjów na pełne morze, gwoli bezpieczeństwa. Załadowali oni pewną liczbę królików na tratwę, którą spuścili na pełnem morzu. Aparat projekcyjny ustawiono na okręcie i przy zachowaniu największych ostrożności rozpoczęło się naświetlanie nieszczęśliwych ofiar. Już po paru sekundach, można było gołem okiem obserwować kolejną śmierć zwierząt. Jednocześnie najbliższy krąg powierzchni morza pokrył się licznemi trupami ryb. Pomimo zachowanych ostrożności, bezpośrednio po tem doświadczeniu zachorowali dwaj inżynierowie, którzy je przeprowadzali.

„PROMIENIE ŚMIERCI"

złożyły jeszcze jeden dowód swej niszczycielskiej mocy.

Po tych wszystkich tragicznych rezultatach, zaniechano czasowo dalszych prób, wytężając wszystkie siły w kierunku wynalezienia izolacji.

Przed paru tygodniami nadeszły wieści z Moskwy, że współpraca kilku naukowych instytutów sowieckich dała w rezultacie nowy wynalazek, a mianowicie, skonstatowano i szereg doświadczeń potwierdził fakt, że działanie ultra - krótkich fal o pewnej ustalonej częstotliwości wpływa

DODATNIO NA ROZWÓJ CIAŁ ORGANICZNYCH.

Okazało się również, że naświetlania te przeciwdziałają procesom gnilnym wobec czego są znakomitym środkiem konserwacyjnym wszelkich artykułów żywnościowych.

Te właściwości krótkich fal znane są już fachowcom od dłuższego czasu. Prace Rosjan nie są więc eksperymentem odosobnionym. Równocześnie pracuje nad tem Ameryka i Japonja. Również w Holandji już przed dwoma laty jeden z uczonych robił szereg doświadczeń z krótkiemi falami, twierdząc, że przyczyniają się one do szybkiego wzrostu roślin jadalnych, a również dają się zastosować do konserwacji artykułów spożywczych. Lecz nie znalazł dostatecznego zrozumienia dla swoich pomysłów.

Dziś jest już rzeczą ustaloną, że stosowanie ultra - krótkich fal może się rozwinąć w podwójnym kierunku: niszczycielskim i twórczym.

SPORT.

O TYTUŁ MISTRZA ZAGŁĘBIA.

Otrzymaliśmy następujące uwagi na temat mających się odbyć zawodów piłkarskich.

Całe sportowe Zagłębie od dłuższego czasu przetrawia sprawę unieważnienia przez P. Z. P. N. jesiennej rundy rozgrywek piłkarskich na terenie naszego Podokręgu, naskutek czego „Unja", niewątpliwie najsilniejszy dzisiaj zespół Zagłębia, wielokrotny pogromca ligowych drużyn, wysunął się na czoło i mając jednakową ilość straconych punktów ze świetnym zespołem Czeladzkiego K. S. rozgrywać będzie w najbliższą niedzielę finał w Częstochowie.

Należy nadmienić, iż Zarząd Podokręgu większością głosów uznał C. K. S. mistrzem Zagłębia, jako finalistę rundy jesiennej i wiosennej, na innym zaś stanowisku stanęły władze Okręgu i P. Z. P. N., które uznały, iż runda jesienna rozgrywana była w warunkach nienormalnych i postanowiły, iż mistrz Podokręgu wyłoniony będzie tylko z rundy wiosennej. Zarysował się więc konflikt między czynnikami rządzącemi, w których wyższe instancje mają głos decydujący. Konflikt ten spowodował rezygnację Zarządu Podokręgu i gorącą dyskusję na walnem zebraniu, odbytem w dniu 1 lipca w Będzinie.

Obojętny tego zatargu obserwator zauważyć musiał, iż dookoła dwóch rywalizujących z sobą klubów „Unji" i „C. K. S." wytworzyła się atmosfera takiej nienawiści, którą podsycają działacze z innych klubów sportowych, że gdy w takiej atmosferze wychowani gracze wejdą na boisko, by w szlachetnym wyścigu zmierzyć swe umiejętności, to walka ta przerodzić się musi w krwawą masakrę. Jest to rzecz wysoce niebezpieczna i szkodliwa. Trzeba jednakże zrozumieć, że gracze tu są najmniej winni, a przedewszystkiem winni są ci z pośród działaczy sportowych, którzy przez swoje niesportowe stanowisko, skłaniają się zdecydowanie na tę lub drugą stronę i głośno wyrażając swoją opinję, dolewają oliwy do ognia. A przecież decyzji władz zmienić niepodobna.

A teraz przypatrzmy się temu z drugiej strony, ze strony sportowej. Mistrz Zagłębia będzie rozgrywał z mistrzami Częstochowy, Kielc i Radomia o tytuł mistrza Okręgu Kieleckiego. Jest to tytuł zaszczytny i często był w naszym Podokręgu. „C. K. S." ostatnio popsuł się, wybitnie zaś poszła w górę „Unja". Nie chcę przesądzać faktu, że C. K. S. finał przegra, bo znam ambicję tej drużyny, — co byłoby jednak, gdyby C. K. S. jako mistrz, okazał się zespołem przeciętnym, słabym i świetnej tradycji swoich poprzedników nie mógł podtrzymać w walkach o zaszczytny tytuł. Wtedy mówilibyśmy, że gdyby o ten tytuł walczyła „Unja", pogromczyni „Wisły", mistrzostwo Okręgu pozostałoby w Zagłębiu. A więc dla sportowca — Zagłębiana obojętną rzeczą jest, kto będzie mistrzem, ale nie jest obojętnym warunek, że mistrz nasz musi być mistrzem Okręgu i musi skutecznie i z honorem walczyć o wejście do Ligi, czyli że eliminacja najbliższej niedzieli staje się konieczną.

I tutaj odpaść muszą sentymenty i sympatje. Jeżeli Unja okaże się lepszą od C. K. S., będziemy jej życzyć, by nareszcie wywalczyła Ligę państwową dla naszego Okręgu, to samo będziemy życzyli C. K. S.-owi, gdy zdobędzie w Częstochowie tytuł mistrza Zagłębia.

Stańmy się sportowcami i objektywnie patrzmy na tę rzecz, a przedewszystkiem usuńmy tę niezdrową atmosferę nienawiści między dwoma rywalami. Niech na boisko wejdą dwie jedenastki z ambicją i wolą zwycięstwa, ale bez wstrętu do siebie, a po zawodach zwyciężony niech poda rękę zwycięzcy, gratulując mu sukcesu. Taki przykład nie pozostanie bez echa.

M. Południkiewicz.

Igrzyska sportowe POLAKÓW Z ZAGRANICY.

W ramach II Zjazdu Polaków z zagranicy odbędą się w Warszawie w czasie od 1 do 8 sierpnia r.b. I Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy.

Na igrzyska przybędą najwybitniejsi sportowcy polscy z całego świata, by walczyć o palmę pierwszeństwa wśród przedstawicieli sportu polskiego z różnych ośrodków emigracyjnych.

W TRAMWAJU.

Jest mi niedobrze! Jechałem tramwajem i byłem twarzą zwrócony przeciw biegowi tramwaju. Zawsze mi się od tego robi niedobrze.

— Mogłeś przecież poprosić osobę siedzącą naprzeciwko, by się zamieniła z tobą miejscem.

— Nie mogłem właśnie. Naprzeciwko akurat nikt nie siedział.

REKORD.

Na dnie morza spotkały się dwie zaprzyjaźnione ryby — samiczki. W toku ożywionej rozmowy jedna z nich zwierza się przyjaciółce:

— Nareszcie! Moja droga spełniły się moje marzenia: spodziewam się piętnastu tysięcy pociech.

TAJEMNICA.

— Panie, przecież ten koń, którego mi pan sprzedał, jest ślepy! Dlaczego pan tego nie powiedział?

— Ten gość, od którego tego konia kupiłem też mi nic o tem nie mówił. Pomyślałem sobie, że pewnie nie chce żeby to rozgłaszać.

Z CAŁEJ POLSKI

IMPONUJĄCY ZLOT SOKOŁÓW.

Minęły dni świąteczne, jakie przeżywał Poznań z okazji zlotu sokolstwa dzielnic zachodnich i 50-lecia jego istnienia. Punktem kulminacyjnym był olbrzymi pochód w niedzielę, w którym niesiono przeszło 200 sztandarów sokolich z dzielnicy wielkopolskiej, pomorskiej i śląskiej. Pochód defilował przed starszyzną sokolą, zebraną na stopniach ratusza. Był to widok imponujący. Zawodom sokolim popołudniu przyglądało się około 20 tysięcy publiczności, wypełniającej szczelnie wielki i piękny stadjon poznański. Delegacje sokolstwa składały w niedzielę wieńce na grobach zasłużonych sokołów, a goście zagraniczni — przed pomnikiem Mickiewicza.

WYCIECZKA HARCERZY POLSKICH Z AMERYKI.

Na pokładzie okrętu „Kościuszko" przybyła z Nowego Jorku wycieczka harcerzy i harcerek polskich ze Stanów Zjednoczonych w liczbie przeszło 40 osób. Na statku powitali harcerzy przedstawiciele Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy dyr. Szwedowski i p. Mizmiszyn oraz delegat naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego dyr. Sosnowski. Uczestnicy wycieczki udali się w objazd kraju. Odwiedzą oni kolejno Poznań, Katowice, Częstochowę, Kraków, Zakopane i Warszawę. Następnie w Pomiechówku pod Warszawą odbędzie się dla uczestników wycieczki specjalny kurs harcerski. Na zakończenie harcerze wezmą udział w zlocie młodzieży polskiej z zagranicy.

RZEKI WEZBRAŁY.

Deszcze, jakie spadły w ostatnich dniach w górach i na Podkarpaciu, spowodowały podniesienie się poziomu wody na wielu rzekach. Na Sanie pod Przemyślem zanotowano przybór wody o 3 metry, na Dunajcu koło Nowego Sącza o pół metra, na górnej Wiśle o kilkanaście centimetrów. Należy się spodziewać że za dwa lub trzy dni poziom Wisły pod Warszawą podniesie się o blisko 2 metry. Na Dniestrze poziom wody podniósł się znacznie, jednak rzeka nie grozi wylewem. Natomiast mniejsze rzeki i górskie potoki w Karpatach wschodnich wezbrały i wyrządziły dużo szkód w komunikacji. Na Bugu i Narwi stan wody jest nadal niski, podobnie jak na dolnej Wiśle. Niemen i Prypeć nie wykazują zmian w poziomie wody.

DZIECI POLSKIE ZE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO.

We wtorek o godz. 3.45 popoł. przybył do Katowic pierwszy transport dzieci polskich ze Śląska Opolskiego w liczbie około 600. Staraniem Tow. pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech, dziatwa ta spędzi lato na kolonjach w Polsce. W chwili przyjazdu pociągu reprezentacyjna orkiestra kolejowa odegrała hymn państwowy. Następnie wszyscy udali się przed dworzec, gdzie odbyła się uroczystość przywitania dziatwy. Do młodzieży w obecności licznych przedstawicieli władz, urzędów i stowarzyszeń przemówił w serdecznych słowach dyr. Z.O.K.Z. Kudlicki. Po przemówieniu dyr. Kudlickiego, młodzież w pochodzie udała się przez miasto do szkoły powsz. przy ul. Stawowej, gdzie była podejmowana podwieczorkiem.

GDZIE SIĘ PODZIEWA ZŁOTO?

Charles Rist, znany ekonomista francuski, zwraca uwagę na ciekawy fakt. Otóż jak wynika z wykazów statystycznych Banku Federalnego U. S.A. ogólne wydobycie złota na całym świecie wyniosło w 1933 r. sumę 495 miljonów dolarów. Jeśli zsumujemy teraz rezerwy złota w bankach emisyjnych 49 głównych państw, przekonamy się, że ich zapasy złota wzrosły w ciągu r. 1933 tylko o sumę 45 miljonów dolarów. Gdzie więc podziewa się 450 miljonów? Gdzie wsiąknęło to złoto? Profesor Rist twierdzi, iż olbrzymie te ilości żółtego metalu zostały stezauryzowane, pochowane w prywatnych skarbcach i schowkach, wobec ogólnego braku zaufania, który panuje na świecie.

OFIARY.

Dulowski Józef złożył zł. 20 (dwadzieścia) na samolot Braci Adamowiczów.



SUSZA UNIEMOŻLIWIA GASZENIE POŻARU.

Zgliszcza osiedla podmiejskiego w hrabstwie Worcestershire w Anglji, które strawił doszczętnie groźny pożar. Zupełny brak wody zarówno w zbiornikach, jak i okolicznej rzecze, spowodowany długotrwałą suszą uniemożliwiał straży pożarnej wszelką akcję ratunkową.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

WISŁA

pensjonat „Bukowa" Janiny Jędrzejowskiej prowadzony starannie poleca kilka pokoji słonecznych. 3970

KRYNICA

Pensjonat Dr. Łazarskiego. Pokój z obfitem wykwintnem utrzymaniem 8 zł. 4022

LETNISKO

w górach, lasy świerkowe, rzeka, poczta, kolej w miejscu. Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. Cisna, powiat Lesko — Ochnicz. 4057

TRUSKAWIEC

Pensjonat djetetyczny „Ostoja" własność Sadowskich pod zarządem Felicji Wąsowiczowej położony w centrum poleca pokoje słoneczne z balkonem ceny przystępne. 4109

TRUSKAWIEC

Pensjonat „Marja Helena" przepięknie położony w centrum pokoje słoneczne z balkonami kuchnią djetetyczna. 4110

WILLA „PODLASIE"

w Porominie Pensjonat Marji Wolińskiej poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem, kuchnia wykwintna. Ceny niskie. 4125

KUPNO i SPRZEDAZ

KROWA

mleczna, dobra do sprzedania. Unierzyski, Wojkowice Komorne k. Będzina, telefon Będzin 6-09. 4108

LOKALE

3 POKOJE

z kuchnią 2 pokoje z kuchnią i wygodami i 5 pokoje z kuchnią i wygodami do wynajęcia od zaraz Wiadomość: Legjonów 27 u dozorcy. 4123

POSZUKUJE

pokoju w śródmieściu Sosnowca z osobnem wejściem, zgłoszenia do Administracji pod „pokój". 4124

POSZUKUJĘ

4 pokoje z wygodami. Czynsz za rok z góry. Podać warunki. Warunek czysty dom. — „Kurjer Zachodni" — pod „Pewny". 4122

ROZNE

PRZYJMĘ

jednego pana na mieszkanie przy rodzinie, blisko Sądu Okręgowego. Wiadomość — Administracja. 4126

ZGUBIONY

weksel na sto zł. z wystawieniem Eljasza Dudy z dnia 2.II 1930 r. co unieważniam — Helena Uznańska — Zawiercie.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Adwokat Kazimierz Koper, stanu wolnego, zamieszkały w Czersku powiat Chojnice, 2) Urzędniczka Prokuratorji Helena Sawianka (Sawa) stanu wolnego, zamieszkała w Sosnowcu, ul. Tylna 20, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Czersku i gazecie w Sosnowcu. 4128

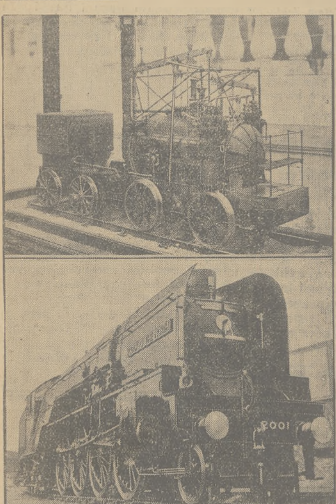
W gmachu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 17-a są do wynajęcia od dnia 1 września b. r. 1) mieszkanie składające się z 5 pokojów wraz z wszelkiemi wygodami, względnie mogą być 2 mieszkania 3 i 2 pokojowe; 2) pokój pojedyńczy z oddzielnem wejściem oraz 3) od zaraz dwa lokale parterowe, nadające się na biuro, aptekę, składnicę, spółdzielnię kredytową i t. p. Wiadomość w biurze Związku w godzinach od 18-ej do 19-ej codziennie. 4120

NOWE TERENY ZDOBYWANIA HELU.

Rząd Generalny U.S.A nabył na własność olbrzymie tereny obejmujące zgórą 20.000 ha w okolicach miasta Amarillo w stanie Texas. Na terenach tych znajdują się szyby, z których wydzelają się obficie gazy, zawierające m. in. hel. Zakłady produkujące ten cenny gaz niepalny w U.S.A. wyprodukowały od 1925 r. 57 miljonów mtr. kub. helu, t. j. prawie połowę produkcji światowej. Hel jest niezmiernie ważny jako gaz niepalny, którym napełniane są balony sterowe; w ten sposób zapobiega się niebezpieczeństwu zaprószenia ognia w sterowcu, zajęcia się ogniem balonu od pioruna, w razie katastrofy, wybuchu motoru i t. p.

ZGON BUDOWNICZEGO PIERWSZEGO DRAPACZA CHMUR

W Anglji zmarł wybitny architekt amerykański, Cass Gilbert, który pierwszy postanowił wydobyć maximum użyteczności z niewielkich terenów, jakiemi dysponowali właściciele placów w New Yorku i wybudował pierwszy drapacz chmur, a słynny Woolworth - Building. Gilbert zdobył sławę i stał się oficjalnym architektem Stanów Zjednoczonych. W wielu stanach powierzano mu budowę gmachów rządowych. Ostatniem jego dziełem była konstrukcja mostu George Washington nad Hudsonem w New Yorku.



Na wystawie kolejowej w Londynie, która zostanie otwarta w najbliższych dniach będzie można oglądać pierwszy angielski parowóz, zbudowany w r. 1813 przez Willjama Hedleya (u góry) oraz najszybszą dziś lokomotywę Anglji t. zw. „Cock of the North".

ZGUBIONE DOKUMENTY

ESTERA RACHELA LEWKOWICZ zgubiła wyciąg z ksiąg ludności ze Szczekocin i biały odcinek wymeldowania. 4118

Reklama jest dźwignią handlu.

ZAROBKI!

— Panie Hekselman, może pan masz pożyczyć sto złotych?

— Sto złotych? Zwarjowałeś pan? — Przecież dziś interesy idą tak, że jeszcze muszę codzień dokładać żywą gotówkę.

— Tak? No to z czego pan żyjesz?

— No, w sobotę i niedzielę mam sklep zamknięty!

KŁOPOTLIWE PYTANIE.

Irenka jest w muzeum anatomicznem z tatusiem. Widzi tam szkielet ludzki.

— Tatusiu, co to jest? — pyta Irenka.

— To są moje dziecko — kości umarłego człowieka.

— To tylko mięso człowieka idzie do nieba? — dziwi się mocno Irenka.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.— Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.

Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka pocz. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI